

Niedziela 7. listopada 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **3 Mk.**
Prenum. mies. we Lwowie **40— Mk.**
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową **65— Mk.**

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła 1. 1. (117 własny). — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 113.333. Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni 1. 1.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Groźba rozbicia koalicji. Harding w obronie Niemiec.

Bo'szewicy opróżnili Odessę.

WIEN. (Telef.) (k) Z Bukaresztu donoszą: Nadeszły tu wiadomości potwierdzające, że Bolszewicy opróżnili Odessę. — Północną część miasta zajęli powstańcy ukraińscy. Linia kolejowa Zmerynka—Odessa, aż do punktu węzłowego Jałta, znajduje się w rękach Ukraińców.

Sejm konstytucyjny Litwy środkowej.

WARSZAWA. (Telef.) (k) Z Wilna donoszą: Sejm konstytucyjny Litwy środkowej ma być zwołany na 9. stycznia 1921 r. Będzie on oparty na ordynacji wyborczej do Sejmu warszawskiego. Dekret będzie wydany 28. z. m. Komisja rządząca zamierza rozciągnąć wybory na ziemię grodzieńską i pow. Lidzki, pozostający dotąd pod władzą Polski.

Cenzura prewencyjna na Litwie środkowej.

WARSZAWA. (Telef.) (k) Z Wilna donoszą: Komisja rządząca Litwy środkowej zaprowadziła cenzurę prewencyjną dla prasy miejscowej.

Poznań dla Wilna.

POZNAN. (PAT.) „Kurjer Poznański“ podaje, że do Wilna odszedł już jeden transport żywności z Poznańskiego, złożony z 49 wagonów, a w sobotę odchodzi drugi. Społeczeństwo odnosi się do tej akcji bardzo sympatycznie.

Skład nowego senatu amerykańsk.

WASZYNGTON. (PAT.) Nowy senat amerykański będzie się składał z 57 republikańskich i 39 demokratycznych senatorów.

Echa strajku górników w Anglii.



(?) Dziesięć tysięcy górników oraz ich rodzin urządziło protestującą demonstrację przed rezydencją Lloyd George'a. Przedtem odbył się manifestacyjny pochód, na czele którego szli merowie dzielnic ludowych. I było coś z potężnej grozy wzburzonego żywiołu w tej procesji kilkunastotysięcznej gromady, która kroczyła ulicami Londynu w ordynku wzorowym. Podczas tego, kiedy wybrana delegacja udała się do premiera ministrów, manifestanci, którym dłużyło się czekanie, urządzili parę zaimprovizowanych przemówień. Tłum usiłował przerwać kordon policyi konnej, ustawionej u wylotu Downing Street. Policya poczęła odpierać tłumy, które wszakże parły naprzód w stronę rezydencji Lloyd George'a. Policyi konnej przysłała w sukurs brygada policyi pieszej. — Zjawili się ajenci policyi, aresztując przewodców demonstracji. Przyszło do zaburzeń. Tłum bronił się, ciskając kamieniami w stronę policyantów. Wtedy padło hasło do szarży. Policya zaczęła strzelać — raniono około 70 osób. Rycina nasza przedstawia kobietę, ranioną i a mieniem. Uprawdają ją z placu walki policyjnych.

Kościół a państwo.

Jest rzeczą powszechnie zwracającą uwagę, że z pośród niezmiernie ważnych i istotnych zagadnień konstytucyjnych żadne dotychczas nie było tak dyskretnie przemilczane i delikatnie traktowane przez opinię publiczną i prasę, jak sprawa stosunku kościoła katolickiego do państwa. Niewątpliwie problem to bardzo drażliwy, zwłaszcza w państwie o przeważającej ludności katolickiej. Ale właśnie dlatego sprawa ta winna z większą niż w innych krajach, jasnością być u nas omówioną i rozstrzygniętą.

Na dwóch ostatnich posiedzeniach Sejmu sprawa ta była przedmiotem dyskusji. Zabierali głos posłowie: Czapiński a na następnym posiedzeniu pos. Putek. Poseł Czapiński w rzeczowym fachowym wywodzie bardzo słusznie zaznaczył, że, występując za rozdzieleniem kościoła i państwa, bynajmniej nie występuje przeciwko religii katolickiej, jeszcze słuszniej zaznaczył, że w ten sposób chroni tylko kościół przed nieprawym zwązkiem, jaki zachodzi między kościołem i państwem. Poseł Czapiński zwrócił dalej uwagę, że nowoczesna demokracja świecka nie potrzebuje opieki kościoła i wady zarówno przeciw oligarchii czerwonej, jak też czarnej i fioletowej. Na posiedzeniu sejmowym dnia 4 listopada dyskusja nad tą zasadniczą kwestią była dalej kontynuowana. Zabierał głos poseł Putek ze stronnictwa Stapińskiego. Będzie on niewątpliwie następcą tego wodza chłopów galicyjskich, jest jednym z najnieinteligentniejszych posłów w Sejmie a zarazem i najwymowniejszych. Już tamtego roku dał się poznać w dyskusji w sprawie patronatów jako nieprzejednany wróg władzy kościoła. Poseł Putek — o ile z krótkiego sprawozdania wnosić można — dotknął w swym przemówieniu w sposób zapewne nieco drastyczny świeckiej

władzy papieża, wykazując dalej szkodliwość wpływów klerykalnych dla Polski. Wywołało to oczywiście gwałtowną awanturę i opozycję pod wodzą stronnego w fiole ty prałata papieskiego ks. Lutostawskiego.

Posiedzenie przerwano, dyskusja się urwała. Czy i w jakiej formie dojdzie ona wreszcie w Sejmie naszym do skutku? Jest to konieczne, ze względu na ważność tego problemu w ukształtowaniu stosunków w naszym państwie. Kościół nie może być państwem w państwie, jakby sobie tego życzyli niektórzy przedstawiciele prawicy. Kościół jest z natury swojej i winien być instytucją apolityczną. Rola państwa w stosunku do kościoła ograniczać się winna do udzielenia kościołowi katolickiemu wszelkiej swobody w wykonywaniu związanych z istotą tej instytucji praktyk religijnych. Ze względu na wielką ilość wyznawców w kościele katolickim z natury rzeczy cieszyć się musi specjalnym znaczeniem i okrośleniem tego jakas specjalną ustawą jest co najmniej zbyt szkodliwym.

Religia jest prywatną sprawą jednostek a kościół ujednoczeniem tych jednostek dla spełnienia tzw. potrzeb religijnych. Cele państwa i kościoła są tak odmienne i tak różne, że jakiegokolwiek powiązanie tych dwóch instytucji kościołowi na dobre wyjść nie może a państwu tylko na pewne szkody przyniesie i przynosiło jak to już wielokrotnie historia uczyła. Rozwiązanie tej sprawy o tyle także napotyka na trudność, że przy poziomie umysłowym naszego Sejmu pamięta przekonanie, że rozdzielenie kościoła i państwa tanguje w czemśkolwiek interesy religii. To zwolennicy tego rozdzielenia będą musieli użyć też całej energii, ażeby warstwy te przekonać, że co innego jest religia a co innego używanie kościoła dla celów partyjnych.

Poseł Putek wychodzi z założenia, że po uwolnieniu państwa od trzech zaborów, należy je uwolnić od czwartego, jeszcze gro

źniejszego, bo ukrytego: zaboru mafi klerykalnej, którą pod czarnym i fioletowym płaszczykiem załatw a swięte, partyjne interesy. Dziś już Polska na obszarze byłego Królestwa zwłaszcza ugina się pod brzemieniem klerykalizmu. Dziś już proboszczowie i inni dygnitarze duchowni obsadzają posady, zwłaszcza w szkolnictwie i żadne mianowania nie przejdzie bez ich placet. Nie mówimy już o stosunkach w Poznańskim, gdzie od urzędników państwowych wynaga się przede wszystkim dowodów prawomyślności religijnej. Te stosunki w konsekwencji doprowadzić muszą do wyników bardzo smutnych a są także jednym z powodów, dla których już dziś świat cały widzi w Polsce zaufek czarnej reakcji.

Nasi jeńcy w Charkowie.

Zonterz-dziecko. — Straszna podróż do Charkowa. — Parę tygodni bez pożywienia. — Jeńcy tylko w białej. — Pół roboty. — Mordowanie oficerów. — Złoty ucieczka. — Pomoc Rosyjski. — Polacy w Rostowie. — Lata jeńców. — Nianawisz Rosyan do bolszewizmu. — Wycimanie przez chłopów oddziałów bolszewickich.

Jedną z najmłodszych kart w martyrologii żołnierza polskiego, — żołnierza, który nie bacząc na trud i żnój, na śmierć i kalectwo, często bez odzienia i obuwi — poszedł na święty bój bronić przed dziką hordą bolszewicką ukochanej nad wszystko ojczyzny — bez wątpienia niewola bolszewicka. Ten któremu udało się szczęśliwie z niej wydobyć może bez przesady powiedzieć o sobie, że przeszedł piekło na ziemi.

Dzięki grzeczności jeńca p. T., który w cudowny za ten sposób zdołał uniknąć z o-

Przegląd tygodniowy.

Zakatarzony wstęp. — Jak wracają nasi jeńcy z niewoli i co robią nasze piękne parule. — Dlaczego? — Zjazd psychiatrów polskich w Warszawie i refleksje na temat Lwowa. — Zawsze ta Warszawa! — Cudze chwali cie, swego nie znacie. — Zmarznięte zakończenie.

Lwów, dnia 6 listopada 1920.

Nie dziwo się kochałam Czytelniczy, jeśli dzisiejszy feljton będzie proszeczkie zakatarzony, gdyż pszczy te słowa jest nim również. Przypuszczalnie co drugi z Was jest tak samo zakatarzony, więc wczujcie się w moje położenie i kichnijcie razem ze mną na zdrowie Miejskiego Zakładu Opalowego (ratysz - parter), który przecież wszystko robi, aby ludność zaopatrywać w.. asygnaty węglowe.

Takich asygnat mam już pięć i mam nie złomną nadzieję, że do końca zimy otrzymam jeszcze z osindziesiąt.

Bieda tylko z-tym, że taka asygnata we

głowa wcale nie grzeje, a rzucona pod piec płonie nie dłużej, jak zapal patriotyczny pań z Czerwonego, czy Białego Krzyża.

Nasze piękne parule „prezesice“, „damy“ i „kombatowe“, umiatające ozdobić deklamować i lzy wzruszenia wyciskać z oczu, gdy chodzi o uzyskanie środków pieniężnych na cel matchu footballowego „Champion“ - „Abdera“, czy o wydajne zasilenie funduszu podońskiego rautu z kotylionem — sznurują buzie w ciup, składają rączki w makdrzyk i nieszamnie oczęta przysyłają, gdy ujrzą przy padkowo bandę obdartych jeńców naszych, wracających z niewoli, do kraju.

Także tu wymagać od dobrze wychowanych pań, aby patrzyły na szpełną goliznę tych nędzarzy, umazanych błotem i zaszawionych ohydnie...

Co innego odprowadzać zdrowych, dorodnych chłopaków, idących z kwiatkami i muzyką na front, a całkiem co innego kumnąć się z brudnymi, obdartymi i głodnymi nędzarzami. Świecącymi sinem z mazu ciakiem i to w miejscach, gdzie najmniej przystoi świecić golizną.

I dlatego wracają nasi jeńcy... Ach jak oni wracają!...

A przecież psim obowiązkiem naszego społeczeństwa jest podać rękę tym ludziom, co na dalekich rubieżach krew swoją przelewali za nas i konali długie lata w niewoli...

Czemu to w Niemczech, Austrii, Francji, czy nawet w Czechach, wita się powracających jeńców zaintrygowaniem kwiatów, młodzież szkolna tworzy szpalery, buntowniczo wygłaszają na ich cześć mowy patriotyczne, a całe społeczeństwo składa się na to, by tym najbardziej niebezpiecznym z biednych podać pierwszy kęs chleba i rękę pomocną?..

I dlaczego tylko nasz zonterz, gdy wraca z niewoli, napotyka chłodne, obojętne twarze, a nawet trzęsące w oczach dobrze wypasionych i urekawionych pań i pań?.. Dlaczego?..

Są pytania, na które nie ma odpowiedzi, bo ten, któryby ją dał, splonąłby musiał ze wstydu.

Może Zjazd psychiatrów polskich, obradujący obecnie w Warszawie, zastanowi się nad psychozą naszego społeczeństwa i da odpowiedź na wiele pytań, na które nasze społeczeństwo obecnie odpowiedzieć nie może.

Szczerze żałować wypada, że Minister

bozu jeńców w Charkowie i przybyć przed dwoma dniami do Lwowa, otrzymaliśmy garść bardzo interesujących szczegółów, — tembardziej, że możemy równocześnie podać do wiadomości osób interesowanych nie które imiona i nazwiska naszych żołnierzy, którzy jako jeńcy znajdują się w Charkowie i w Fastowie.

Mój informator to młodzieniec zaledwie 17 lat liczący chłopczyzna mały i niepokaźny tak dalece, że w pierwszej chwili wprost wierzyć mi się nie chciało, że to pachole polskie, które jako ochotnik na pierwsze wołanie czynny wstąpiło w szeregi wojskowe, by bronić Polski — mogło być żołnierzem i przejść tyle ile przeszedł. Chyba je dnie Polska w całym świecie może się takie mi dzieciaki poszczęścić! Ony jednak bliżej spojrzawszy w tę młodą a już poważną dojrzałego człowieka i ciężką niechęcią naczechowa na twarzyczkę — wątpić przestałem.

Młodzieniec jeńiec walczyć w armii ochotniczej dostał się wraz z kilkudziesięcioma towarzyszami do niewoli pod Kozłowem w pierwszej połowie sierpnia. Po kompletnym obrabowaniu przez barbarzyńskich żołdaków Trockiego z odzieży i obuwia oraz ze wszystkiego co posiadali, zostali nieszczęśliwi jeńcy odstawieni do Charkowa.

Droga jeńców do Charkowa to jedna straszna męka podróż ta bowiem trwała parę tygodni w warunkach najgorszych, jakie sobie można tylko wyobrazić. Jeńcy bowiem odarci z odzieży przez bolszewików odbywali podróż tylko w bieliznie, narażeni na dotkliwe zimno klimatu rosyjskiego, bez żadnego pożywienia, gdyż przez cały czas podróży, trwającej parę tygodni nie dano im

ani kęsa chleba. Nieszczęsne ofiary bolszewickiego barbarzyństwa żywiły się przez ten czas, aby nie zginać z głodu, tem, co im czasem na stacjach ofiarowywał ludźmi, litując się nad strasznyim losem żołnierzy.

Po przybyciu do Charkowa utworzono natychmiast z jeńców

pułki robocze, jedne pozostawiając na miejscu, inne zaś odsyłając do kopalni węglowych, położonych w Zagłębiu Dońskim. W skład tych pułków wchodziłi niemal tylko szeregowcy i podoficerowie, oficerów bowiem natychmiast po wzięciu do niewoli

mordowano i rozstrzelano bez litości a taki sam los spotykał po drodze wszystkich, którzy wyróżniali się inteligentniejszym wyglądem.

W Charkowie było naszym jeńcom o tyle lepiej, że zaczęto im podawać pożywienie, wprawdzie bardzo skromne, ale wystarczające przynajmniej dla uniknięcia mak głodowych. Pożywienie to składało się rano i wieczór z chleba i gorącej wody a w południe z zupy jęczmiennej lub kapuśniaku, nad to zaś dostawali jeńcy tyżkę cukru na dzień. Nadal jednak musieli jeńcy w Charkowie cierpieć chłód i zimno, zostając bez odzienia a tylko niektórzy szczęśliwsi dostali do okrycia

stare worki. Każdy z jeńców — pomijając inne względy — pozostając w tak strasznyim położeniu myślał tylko o tem w jaki sposób wydobyć się z tej gehenny. I rzeczywiście niejednemu udało się uniknąć szczęśliwie. Sprytniejsi zaś uczynili to jeszcze podczas drogi do Charkowa.

Mojemu informatorowi udało się z Charkowa uciec wraz z towarzyszem jeszcze w połowie września a zaiste podziwiać należy odwagę i wytrwałość tych chłopców, którzy narażeni na tysiące niebezpieczeństw, mając za odzienie

tylko podarte kłoszule zdołali dotrzeć do Lwowa.

Uciekający z szeregów podczas prowadzenia jeńców do roboty — znaleźli się nagle na bruku Charkowa tylko w bieliznie, nie wiedząc sami, co mają począć. Los szczęśli-

wy jednak sam pokierował ich krokami. Jakąś kobieta bowiem zobaczywszy chłopców, spytała ich, czy nie chcieliby porządkować jej drzewa. Chłopcy oczywiście zgodzili się bez namysłu na tę propozycję w nadziei, że przynajmniej za to otrzymają coś do zjedzenia, a nadzieja ta nie tylko ich nie zawiodła ale jeszcze znacznie przeszła ich oczekiwania.

Kobieta ta bowiem, żona właściciela składu z obuwiem mimo, że była Rosyanka, dowiedziawszy się, że chłopcy są jeńcami, postanowiła im w miarę możliwości pomóc, nie mając słów potępienia

i nieklamanej nienawiści dla bolszewików.

Ne tylko bowiem chłopców przez parę dni u siebie przetrzymała, żywiąc ich dostojnie, ale nadto jeszcze dała im celem umożliwienia dalszej ucieczki spodnie i czapki.

Posiadając tak skromną a jednak bardzo dla siebie cenną garderobę, puścili się chłopcy — błogostawieni przez Rosyankę — w dalszą podróż — którą aż do Kijowa odbyli piechotą, idąc przeszło 7 dni. W Kijowie ukrywając się między robotników, wsiedli do pociągu robotniczego, który zawiózł ich do Fastowa. W Fastowie przebywali chłopcy przez cały tydzień, znalazłszy schronienie u Polaków, tam dosyć licznie mieszkających. Zwłaszcza tamtejsze polskie naukowce zajęli się bliżej chłopcami, ofiarowawszy im dla uzupełnienia garderoby bliższe chołaki. Odpocząwszy trochę w Fastowie wyruszyli chłopcy dalej, wsiedlwszy na pociąg z „bieżenicami“ dzięki czemu podróż do Kozłatyna odbyli za darmo nie nagabywani o dokumenty. Z Kozłatyna droga do naszych linii obywatelskich była najcięższą i najbardziej niebezpieczną, gdyż trzeba było przejść celem dostania się do swoich przez placówkę rosyjskie.

Upadając ze zmęczenia i głodu, w ciągłej obawie schwymania, posługując się rozmaitymi wybiegami i podstępami, zdołali przejść

stwo zdrowia publicznego zwołało ów Zjazd Psychiatrów do Warszawy, a nie do Lwowa, gdzie tyle najrozmaitszych problemów czeka rozwiązania i tylu ludzi normalnych siedzi w Kulparkowie, podczas gdy tylu wariantów stoi u steru naszego życia polityczno - naukowo - społeczno - humorystycznego.

Czy taki fakt, że cytryna kosztuje obecnie we Lwowie tyle, ile najlepszy utwór liryczny lwowskiego poety, nie wart zastanowienia?...

Albo np. owo zagadkowe zjawisko psycho - patologiczne tramwajów lwowskich, oznaczonych literami L-JP?..

Tramwaje te wyjeżdżają rano z pod rogatki jamowskiej w kierunku Lyczakowa i tam zostają już do samego wieczora, zamiast wrócić za kilka minut z powrotem.

Pod wieczór wracają wszystkie L-Joty gęściego z powrotem na jamowskie, przez co wytwarza się ciekawy korowód tramwajów, w jedną stronę.

Obserwując bacznie owo nadprzyrodzone zjawisko, dojdziemy do przekonania, że rano można pojechać kilkunastu wozami na Lyczaków, a wieczorem dopiero można wrócić z powrotem. Co to jest?..

Takie zjawiska mogą tylko psychiatrzy wytłumaczyć!

Mogę przytoczyć jeszcze setki podobnych faktów, unagających w żywe oczy psychologii i jej siostzy logice. I tak np.: Endecya zwołuje wiec w Bilce Szlacheckiej, gdzie zapada rezolucya, kompromitująca imi omyatorów wiecu. — Na sejmiku relacyjnym posła Głabińskiego, pilnie mielczna publiczność, bardzo licznie reprezentowanych politycantów. — Ulice lwowskie upodobniły się do uliczek egipskich z czasów plagi ciemności, a kłna, szynki i tamchudy jarzą się półkami światła. — Wydziewiano i wymyślano cenzurze przewencyjnej, a teraz, kiedy ją zniesiono, narzekają gazety, że nie mają o czym pisać. — Poruszono niebo i ziemię, aby znaleźć wreszcie przymus przepustkowy po 12 w nocy, a tenaz, kiedy zniesiono przepustki, siedzą ludziska w domu, gdyż z powodu ciemności boją się wyjść na ulicę. — Wygadujemy na markę polską, że nie ma warta a każdy z nas pragnąłby tych marek jaknajwięcej. — Zremy się między sobą, a twierdzimy, że budujemy jednolity front narodowy itd. itd. Setki spraw, będących w ingerencji psychologów, czeka naświetlenia i rozwiązania. a tu, jakby na złość został

Zjazd psychiatrów zwołany do Warszawy ze względu na konieczną obecność pp. Dymowskiego, Niemojewskiego i ks. Okonia.

Już to Warszawa umie nas zawsze ułbieć we wszystkim!

I pytam się, dlaczego Warszawa rości się o bie stale pretensje do przodownictwa i hegemonii?...

Przecież hochstaplerów, kabotynów, aferyzistów, blagierów, kabareciarzy i innych ludzi z domowem wykształceniem i u nas nie brak!

Sprawdza się niestety, w tym wypadku, stare i wypróbowane przysłowie: „Cudze chwalcie, swego nie znacie — sami nie wiecie, co posiadacie!”

Gwarzyłbym z Wami, mili Czytelnicy i — lecz jeszcze długo, gdyby nie to, że w pokoju mam 15 stopni zimna w cieniu i czuję się tak zbity i zmordowany, jakbym był na jakimś „przesłuchaniu“ w Komendzie pewnej instytucji państwowej.

A więc: do widzenia w następnej nfe-dziele.

sześciu przez placówki rosyjskie dzięki natrąceniu własnego na lukę w linii frontu i do stać się do swoich.

Dla uzupełnienia tej odysei trzeba dodać, że chłopcy wrócili do Lwowa

tylko w bielźnie

i w strzępach chodaków, gdyż otrzymana ganderoba skutkiem poniewierki zupełnie się podarła a jeśli się weźmie pod uwagę panujący obecnie wróz i zimno, można sobie wyobrazić, ile te biedne dzieci przeszły.

W toku opowiadania wymienił mi mój informator szereg nazwisk naszych jeńców, którzy razem z nim przebywali w obozie jeńców w Charkowie, a są one następujące:

Witwicki Ludwik ze Lwowa

Kraus Ludwik ze Lwowa

Kraus Leon ze Lwowa

Siemak Stan. z Lwowa (plutonowy)

Dziuba Kazimierz ze Lwowa

Gimda Michał z Winnyk

Hanas Józef z Winnik

Pach Jan ze Lwowa

Oriowski Jerzy (ma rodzinę podobną we Lwowie).

Zajac Józef ze Lwowa i

Białowas Michał ze Lwowa, — ci dwaj ostatni ranni.

Nadto w Fastowie przebywa ks. Jabłkowski, Merwart ze Lwowa a w Krzemencuku Małek Jan również ze Lwowa.

W Fastowie przebywa większa ilość jeńców polskich, których nazwisk jednak mój informator podać mi nie mógł, nie znał

ich bowiem bliżej. Położenie naszych jeńców w Fastowie ma być nienajgorsze dzięki pomocy miejscowych Polaków — a dodać należy, że i Rosyianie niejednokrotnie wspomagają nieszczęśliwych jeńców.

Wogóle ludność wamieńska ma być z natury wyrozumiała na ludzką niedolę i dlatego często spieszy biednym z pomocą. Dajając

straszna niewłaściwość

ku bolszewikom... Bolszewicy skutkiem tego byli przebywając tam niepewni życia, gdyż i chłopcy mordowali ich przy każdej sposobności a nieraz mniejsze oddziały bolszewickie

wyciinali w pień w całości

Ludność tak dalece bolszewików nienawidzi, że woli od nich najgorszych bandytów, mówiąc: „Najprzydat bandyty, tylko żeby bolszewików nie było“.

Oto znowu jedna karta dla historii bolszewików, smutna i bolesna jak wszystkie, lecz może to już jedna z ostatnich. Może krew, łzy i niedola biednych dzieci polskich unieszkodliwiły już na zawsze szerzącą śmierć, postarach i zniszczenie hydrę i może już te zasługujące na serdeczne współczucie biedne rodziny, których dzieci przostają w niewola bolszewickiej uirza je wreszcie i przytuła do swego łona, czego im z całego serca życzymy.

Str.

Uciekinier z bolszewickiego więzienia.

Przed kilku dniami przybył do Lwowa pieszo z Kijowa dziad obrosły, obdarty, nie w łachmanach, ale w strzępach łachmanów i zgłosił się do Dyrekcyi „Ojkosu“, gdzie poznano w nim wywiezionego dnia 25 sierpnia b. r. przez bolszewików Jana Jankowskiego, leśniczego z Niżniowa koło Kamionki Strumiłowej.

Jankowski oskarżony został przed bolszewikami przez jednego z gajowych, że pouczał ludzi, jak mają prowadzić wojsko polskie i informować je o wszelkich ruchach wojsk bolszewickich. Idąc z wielkim impetem na rzód — nie przywazywali bolszewicy większej wagi do tego oskarżenia — cofając się jednak przypomnieli to sobie, wpadli do domu Jankowskiego, obrabowali go doszczętnie, poczem aresztowanego pod konwojem zabrali ze sobą do Tartakowa, gdzie rozpoczęto przeciwko niemu dochodzenia. Zaczęły się one od tego, że dowodzący konwojem żyd jakiś kazał się Jankowskiemu rozebrać i wyliczył mu kilkadziesiąt nahałów, poczem — nie mogąc od niego wymusić żadnych zeznań — kazał go odstawić do Dubna.

Rozpoczęły się dla Jankowskiego srogie dni tułaczki. Zbitego, obszarpanego — wleczono konwojem z miejsca na miejsce od etapu do etapu, gdzie zatrzymywano się tylko na krótkie nocugi. Pożywi niem całodziennem było pół funta chleba i śledzie,

„Wstęp do teorii Czystej Formy w teatrze“.

(Dokończenie).

Pan W. twierdzi dalej, że aby powstała taka sztuka musiałaby powstać naturalna konieczność twórcza w tym kierunku, u któregośkolwiek z autorów dla sceny piszących. Inaczej byłaby tylko programowym nonsensem „pour epater les bourgeois“.

Podaje wreszcie sam schemat takiej sztuki, który przytaczamy: „Wchodzi trzy osoby czerwono ubrane i kłaniają się ukłękami domu komu. Jedna z nich deklamuje jakiś poemat (powinien on robić wrażenie czegoś koniecznego w tej właśnie chwili). Wchodzi łagodny staruszek z kotem na sznurku. Dotąd wszystko było na tle czarnej zasłony. Zasłona się ściąga i widać włoski pejzaż. Słychać muzykę organów. Staruszek mówi coś z postaciami, coś co musi dawać odpowiedź do wszystkiego poprzedniego nastroju. Ze stolika spada szklanka. Wszyscy rzucają się na kolana i płaczą. Staruszek zmienia się w rozjuszonego „pochronia“ (sic!) i monduje małą dziewczynkę, która wpadła z lewej strony. Na to wbiega piękny młodzieniec i dziękując staruszkowi za to morderstwo, przyciem postacie czerwone śpiewają i tańczą. Poczem młodzieniec płacze nad trupem dziewczynki i mówi rzeczy niezmiernie wesole, na co staruszek zmienia się znów w ł

godnego i dobrego i śmieje się w kącie, wy powalając słowa wzniósłe i przejryste. Ubrania mogą być zupełnie dowolne: stylowe lub fantazyjne — podczas niektórych części może być muzyka“ — Tak przedstawia się projekt formistycznego „dramatu“.

Pan W. sądzi, że na tej drodze twórczości dramatycznej powstałyby rzeczy o „dziwnym, niezgłębionym uroku, charakterystycznym dla marzeń sennych, nie dających się z niczem porównać“.

W uzupełnieniu tych wywodów p. W. pozwolił sobie zwrócić uwagę na pewne ich momenty.

Przedewszystkiem trudno uwierzyć, aby wskutek „postępującej mechanizacji życia“ i „zamku wszelkiej metafizyki, sztuka nasza rzeczywiście miała się już ku swemu ostatecznemu schyłkowi. Przeciwnie, dziś metafizyczne tęsknoty ludzkości są bezwzględnie silniejsze i głębsze niż przed 50 laty np. A więc jeśli rozwój sztuki jest w ścisłym związku z metafizyką, to musimy oczekiwać i naszej, świetnej ery sztuki. — Nie przeczę, że dziś zaznacza się od lat kilkudziesięciu ułamek sztuki, jest to jednak stagnacja tylko przejściowa i choćby trwała nawet przez czas stosunkowo długi, to nie jest do wodem przekonywującym, na twierdzenie pana W. Podobne wypadki mieliśmy już w różnych epokach dziejów i zawsze po pewnym czasie przychodził nowy rozkwit. — Wbrew mniemaniu niektórych zacietrzewionych formistów, sztuka wczorajsza, passystyczna, nie wypowiedziała jeszcze swego ostatniego słowa i zawiera jeszcze im po-

litycia nieprzeliczone możliwości. Wskutek ciągłego pogłębiania się człowieka — twórcy i z tej łona wyjść mogą jeszcze i wyjątkowo niezapowiedziane arcydzieła, nie, albo nie wiele wspólnego mające z formizmem i ekspresywnym wogóle.

Co się tyczy zaś zagadnienia „czystej formy“ w teatrze, to eksperymenty tego rodzaju, jak te, które proponuje pan W. uważam za ciekawe i być może, iż da się na tej drodze osiągnąć pewne wartości artystyczne.

Muszę jednak podnieść, iż mimo wszelkie zapewnienia p. W., że mu się od dzisiejszych sztuk dramatycznych przewracają „bebechy“ (ulubiony wyraz autora, używa go kilkakrotnie z wyraźną predylekcyą), ludzkość zawsze będzie głównie zajmować się tem, co obchodzi ją „żyłkowat“, jakby powiedział pan W. więc swojemi zagadnieniami etycznymi, społecznymi, historycznymi, metafizycznymi etc. i że w sztuce dramatycznej szukać będzie zawsze, tak obrzydliwych formistów (konsekwencyi charakterów i psychologii, a nie „deformacji“ tychże. Stąd też pochodzi wielka popularność pisarzy, umiających dla dzieł swych wykorzystywać palące zagadnienia współczesne. (Zola, Tolstoj, Ibsen). Wreszcie moment najważniejszy. Jakie zdaniem pana W. może być kryterium, jako sprawdzian, że dana sztuka nie jest tylko „blufem“? Zapewniłema autora? Słowo honoru? I w jaki sposób ma to, co się na scenie „dzieje“ w najszerszym tego słowa znaczeniu, więc te wszystkie zmiany deklamacji, ruchów, wyrazy itd. sprawiać wrażenie konieczności? W przytoczonym powyżej schemacie sztuki autora, żadnej „ko-

gdzieniegdzie, na etapie, funt chleba i zupa sędziowa. Strawa była dla wszystkich jednakowa, syplano zaś na gołej ziemi.

W ten sposób, weczony z miejsca na miejsce — w miarę cofania się wojsk bolszewickich — zwodził Jankowski więzienia berdyczowskie, skąd, po przeglądnięciu aktów przez sąd sowiecki odesłano go do trybunału w Równem, następnie do Szepetówki, wreszcie do Kijowa. Wszędzie przechodził J. tę samą nędzę więzienia, wszędzie widział nędzę dokoła, odbijającą się najsrożej na doli uwięzionych. Wraz z nim szło zawsze w konwoju kilkunastu innych aresztowanych za rozmaite przestępstwa czy zbrodnie bolszewickich żołnierzy, przeważnie ściganych za zbrodnię dezercyi.

Gdy rozeszła się wieść o zbliżeniu się, czy też o sukcesach wojsk Wrangla — więźniów przewieziono do Korościatyna, ale powstał już taki rozgardyasz, takie zamieszanie, że mniej zwracano uwagi na nadzór i łatwo było już uplanować ucieczkę. Po pięciu tygodniach tułaczki i strasznej mitregi, J. wraz z kilkunastu innymi więźniami, przeważnie bolszewickimi urzędnikami, ściganymi za rozmaite nadużycia zdołał uciec. Rozbiegli się na wszystkie strony — Jankowski zaś zwrócił się w kierunku Żytomierza. Idąc traktem spotykał tu i ówdzie bandy bolszewickie, które nie zwracały czasem uwagi na nędznie wyglądającego włóczęgę — w Turcancie jednak przyaresztowano go pod zarzutem szpiegostwa. Jankowski wykręcił się zręcznie, mówiąc, że wzięto go przy cofaniu się z podwodą, że stracił konie i wraca pieszo do kraju — wobec czego puszczono go wolno. Nie miał już jednak więcej zaufania do głównych traktów, zwłaszcza że w Horożanie, chłop, u którego przez tydzień

leszcze tylko krótki czas wyswietlają MARYSIENKA I KOPIERNIK wstrząsający, salonowy dramat w 6 aktach p. ł.

SZAŁ KOBIETY

27071

pracował w charakterze parobka — ostrzegł go, że o ile chciałby uniknąć ponownego dostania się w bolszewickie łapy — powinien unikać traktów a iść tylko manowcami i małymi ścieżynami. W ten sposób idąc dalej w Nowogrodzie wołyńskim natknął się na polskie placówki, skąd odesłano go dalej do Lwowa.

Z obserwacji, poczynionych przeważnie w drodze powrotnej — J. widział ten raj bolszewicki w odmiennem nieco świetle. Widział nędzę tu i ówdzie, brak ogólnej soli, nalty, u chłopów względny dobrobyt, ale niechęć do rządów bolszewickich, zwłaszcza z powodu rekwizycyi zboża, które doprowadzają gdzieniegdzie do zbrojnych ekscesów a nawet do rozbrajania rekwirujących, bolszewickich patroli. Wśród ludności rośnie i krzewi się coraz bardziej antysemityzm, — zwłaszcza z powodu, iż ludność ta, widząc często na czela band bolszewickich, czy też na stanowiskach komisarzy — żydów — ich czyni odpowiedzialnymi w swem mniemaniu za cały ten ruch w Rosyi. W wielu miejscowościach, przez które J. przechodził, (Horonków, Zubryńka, Horożana) słyszał on o antysemickich ekscesach.

Po ośmiu tygodniach, spędzonych w bolszewii (z tych pięć w więzieniu) dotarł wreszcie J. do żony i dzieci, niespodziewających się już prawie oglądać swojego męża i ojca.

wania. Każda szanująca się dziewczyna warszawska uważa z swój najświętszy obowiązek przejechać się przynajmniej raz na miesiąc dryndą, o ile nie raz na tydzień. Są nawet takie dziewczęce, co przyjemności tej używają codziennie. Zwie się je popularnie „dryndziarkami”. Otóż, jeżeli przygodny donżuan zawiąże znajomość z taką entuzjastyczną dryndziarką, rozmowa ich kończy się następująco:

— Pójdziemy na spacer w Aleje?

— Ale, proszę pana, ja nigdy w Aleje nie chodzę!

— Nie lubi Pani Aleje?

— Owszem, ale jeżdżą tam tylko dryndy...

A więc woła się „drynda” i jedzie się. Dama rozpiera się rozkosznie w „puszystych” oparciach powozu i przyniknąwszy oczy, marzy conajmniej o Ksiestwie Paragwaju. Podczas jazdy jest tak zatopiona w rozkosznym marzeniu, że nie słyszy nic, co jej towarzyszy do ucha szepce. Z ogromną ciekawością spoziera tylko na prawo i na lewo, czy wszyscy ją widzą i czy jej bardzo zazdroszczą. Nie dźw więc, że w tem rozkosznym omdleniu daje się w eść wszędzie, na koniec świata, w otchłań piekła czy nawet do mieszkania swego przygodnego towarzysza.

Dryndziarski szal ogarnia jednak nie tylko zawodowe „dryndziarki”, ale też całkiem dobrze wychowane panny. Spotykam jedną znajomą pannę, która wygląda całkiem zdrowo i poczytalnie. Pytam ją zupełnie nie chcąc:

— Czy dobrze bawiła się pani wczoraj?

— Znakomicie! Wyobraź pan sobie, jeździłam pół godziny drynda po Warszawie! Co za rozkosz, powiadam panu!

Kobiety są czasem rozbrajająco naiwne. Ale taka naiwność potrafi rozłościć nawet najbardziej wyrozumiałego. Cóż zrobić jednak, kiedy to jest choroba?

Zresztą ulegają jej nie tylko kobiety. Są w Warszawie typy nalogowych dryndziarzy. Taki pan, w nowych lakierkach, z cygarem w ustach, wsadza się do dryndy i jedzie. Jak minister — co najmniej! Pamiętam jednego urzędnika wożącego się do biur dryndami. Pomożcie sklepowi i subjekci jadą rano do interesu dryndami, kolporterzy rozwożą dzieciętki dryndami. Jednym słowem istny szal dryndziarski!

Ostatecznie dryndziarz warszawski stoi dziś lepiej, niż minister. Jeździ gdzieś i dzie — robi laske. Marki płyną do jego kieszeni same. Wprost walają się po ulicy. Nie zadługo dryndziarstwo będzie najintraśniejszym interesem w Warszawie. Ale co będzie, gdy wyzdychała wszystkie konie? Nie lepiej o tem nie myśleć! Warszawa wzruszyłaby się tem bardziej, niż pokojem w Ruzie lub nowa wojna.

(Eski)

nieczności” nie widać i poważnie należy się obawiać, że publiczność, nawet odpowiednio nastrojona, ulegnie pewnego rodzaju mistyfikacyi. Punkt ten, zdaje mi się najważniejszy ze wszystkich, zbywa autor paroma ogólnikami.

Na końcu jeszcze jedna uwaga. Pan W. z pewnem zadowoleniem podkreśla kilkakrotnie, iż w tego rodzaju formalistycznych dramatach, będących „jakby mózgiem waryeta na scenie” (sic!), tkwi pewna doza perwersyi. Sądze, że autor jest w błędzie. W takich sztukach, które nas życiowo nie nie obchodzą, nie może tkwić nic perwersyjnego. Przeciwnie, sprawiałoby one może właśnie wrażenie najczystszej piekna, co zresztą i pan W. zaznacza w jednym miejscu, ((Skamander” wesz. 3 str. 143), piękna przypominającego może istotnie marzenia senne, choć i te daleko ściślej łączą się z naszym osobistym mi sprawami życiowymi, niż to autor zdaje się przypuszczać.

Dr. Zdzisław Zygułski.

P. S. Już po napisaniu powyższego artykułu, poznałem próbę dramatycznego stylu pana W. zamieszczoną w poznańskim „Zdroju”. Nie zmienia ona w niczem moich poglądów na teoryje pana W. a o samej sztuce zatytułowanej „Pragmatyści” i innych jej podobnych pomówię przy sposobności obszerniej.

Szkie warszawskie.

I.

DRYNDZIARZE I DRYNDZIARKI.

Ujazdowskimi Alejami sunie sznur drożek t. zw. po warszawsku „drynd”. Rydwan tego rodzaju, zaprzężony ustawowo w jednego zdychającego konia, toczy się po drewnianym bruku z wyszukana elegancją. Przeważnie są to „gumki”. A więc taki „gumiarz” pedził Alejami z zawrotną szybkością z iscie pańsko - wielkopańską bufonadą. Nic dla niego nie istnieje na ulicy. Najjeżdża ludzi, psy, koty, dzieci i tem podobne ozwornożne istoty obetga płci, które ważą się stanąć na drodze tryumfalnemu jego wjazdowi w Aleje. Kto wie, czy Angś król Smaś jechał z Zamku do Łazienek z taką dumą, pompą, z jaką sadzi Alejami warszawski dryndziarz. Jedyną konkurencyę robią mu tylko samochody, z którymi p. dryndziarz urządza w Alejach wyścigi. Inna rzecz, że z zawodów tych wychodzi nieraz z okaleczoną głową, po łamanym dyszlem lub zgniecionem pudłem powozu — ale za to jedzie „po warszawsku”.

Przyjemność tej używa z ogromnem zamiłowaniem cała „bawiąca się” Warszawa. Jest to wogóle szczyt warszaw. uży-

„Spójnia” we Lwowie.

(?) Jest to jeszcze jeden amerykański komitet pomocy, który z darami miłosierdzia przybył do Polski.

Dnia 3 bm. uczestniczyłam przy rozdaniu darów we Lwowie.

W hotelu francuskim, na drugim piętrze, przed drzwiami nr. 28 ustawił się na kurytarzu długi ogonek.

Raz po raz otwierają się drzwi.

„Dobra pani” wywołuje jakieś nazwisko poddane jej przez księdza, który siedzi przy biurku, przed pliką papierów.

Z ogonka na kurytarzu odrywa się jakaś postać, często w objęciu dzieci; wchodzi do pokoju.

Ksiądz powtarza nazwiska i odczytuje w dalszym ciągu:

— Podanie dwudzieste piąte, numer 42, 43 i 44, sukienka, fartuszek, koszula...

„Dobra pani” podejmuje ze stołu oznaczone temi numerami przedmioty i wręcza je wywołanej osobie, wskazując jej, aby zbliżyła się do stołu, gdzie nad rozwartą księgą siedzi sekretarz. Tam, pod rubryką oznaczoną, trzeba stwierdzić podpisem odbiór otrzymanych darów.

Manipulacja niezwykle uproszczona, a dokładna. Wszystko odbywa się z akurabnością dobrze funkcjonującego mechanizmu, ale ten mechanizm ma duszę i ma serce.

Obdarowany otrzymuje dary z życzeniem serdecznym. A „dobra pani”, aczkolwiek spieszy się bardzo, aby nadażyć hańs, które raz wraz pada od strony biurka, nie ominię popieścić dzieckiem, które tu wsunie się za matką i ośmielone przez nią, wypowiedzi matkę prośbę.

— Nie masz bucików? Pończoch? Panie Sekretarzu! Proszę o dodatkową kartę do podania dwudziestego ósmego, zapisując pod tym numerem: jedna para bucików, jedna para pończoch.

„Dobra pani” zwraca się do dziecka.

— Jeśli będziesz grzeczny, to święty Mikołaj przyniesie ci buciki i pończochy.

I każe matce przyjść z synkiem 6 grudnia.

W przeciągu niespełna godziny przewinęła się tedy długi korowód mężczyzn, kobiet i dzieci, razem około stu osób.

Często jedyna rodzina obdarowana została w ten sposób, że ojciec otrzymał ubranie, matka spodnicę i kaftanik, dziecko sukienkę, lub płaszczyk, a wszystkie te dary były nowe, uszyte „na miarę”.

Obdarowani często dopraszali się o dar dodatkowy, przyprowadzwszy swe „dziecieta”, aby same pokazały brak w swej garderobie.

Z komitetu wysunęła się wówczas słwa pani i brała miarę to na sukienkę, to znów na płaszczyk.

— Przyjdźcie 6 grudnia — upominała „dobra pani”, wręczając tymczasem te dary, które już czekały na nich przygotowane.

Każda sztuka ubrania była świeżo z podłogi odebrana. A były tam także najmłodniejsze płaszczyki i kostiumy.

Po taki kostium zgłosiła się paniątka

OKRĘT ŻYWYCH i UMARŁYCH

arcydzieło kinomato raf.
w z seryach

27073

„Marysińska” i „Koperak”
od 7-go listopada 1920.

może osiemnastoletnia. Jest ich w domu kilka panienek. Sieroty. Starsze pracują w biurze, młodsze uczęszczają do szkoły.

Przyszły też dwie służące. Jedna z nich z dzieckiem. Dostała spodnicę dla siebie a dla dziecka wyprawkę.

Wszyscy odchodzili zadowoleni. Widać było, że nie spodziewali się tak bogatych darów.

A kiedy już ostatnie podanie zostało załatwione i nikt już nie stał za drzwiami, — zwróciłam się do księdza po informacje, skąd przychodzi, jak długo już przebywa we Lwowie i czemu to dopiero teraz dowiaduje się o istnieniu tego komitetu, skoro ten czytny już być musi, od szeregu bodaj tygodni, zdążywszy przygotować aż tyle.

O rozdawaniu darów Krzyża amerykańskiego słyszeliśmy już wiele; o działalności „Spójni” we Lwowie, było zupełnie głucho. Więc jakim sposobem owa obdarowana gromadka dowiedziała się o Spójni?

Skądże wiedziała o jakich zapukać drzwi, gdy wnoszono podania, które teraz z tak pomyślnym skutkiem załatwione zostały.

Ksiądz Krupski, delegat amerykańskiej „Spójni” uśmiechnął się na to wszystko i rzekł:

— Kiedy mnie tu we Lwowie jako heretyka wyklinał jeden ksiądz z ambony, mówiąc ludziom podczas kazania, że przyjechał z Ameryki jeden taki ksiądz, co to zechce ludziom rozdawać dary amerykańskie, aby ich poślagnąć na swoją heretycką wiarę — wtedy tenże lud poszedł na policoę dowiedzieć się, gdzie jestem, zameldowany i oddał nie przestawano obiegować drzwi mego mieszkania.

Ks. Krupski opowiada z humorem o swej odyseji w Krakowie, we Lwowie i na prowincyi. W przypuszczeniu, że zjechał dla agitacyi, czyniono mu rozmaite wstręty. Jednakże z czasem przekonały się władze, że Komitet pomocy polsko - narodowego Kościoła z Ameryki „Spójnia”, nie ma wcale zamiaru nawracać tutaj ludź na nową wiarę; i wtedy o pomoc zgłosił się nawet ksiądz katolicki, prosząc o nową sutannę.

„Spójnia” wysłała ks. Krupskiego do Galicyi zaraz po ogłoszeniu niepodległości Polski.

W początkach ks. Krupski ofiarował z sum, jakie „Spójnia” oddawała na akcyę ratowniczą w Galicyi, rozmaite kwoty do rozporządzenia takim instytucjom, jak „Ochronka Piłsudskiego” (20.000 mk.). Tamie kuchnie, Gniazda sierocy itp. Następnie założywszy miejscowe komitety w Krakowie,

Rzeszowie, w Lublinie, w Łomży i we Lwowie, rozwija akcyę ratunkową w tym kierunku, aby wyszukiwać biednych i potrzebujących, nosząc im pomoc bezpośrednią. Więc gdy jedni otrzymują odzież, a w wielu wypadkach lekarstwa i pomoc pieniężną, komitety „Spójni” wyrobione już mają stosunki, zajmują się wyszukiwaniem pracy zarobkowej dla zgłaszających się u nich petentów, dając im zarabac w ten sposób, że ktoś może na przykład uszyć sobie sukienkę, otrzymaną jako dar, a Komitet wypłaca za uszyte.

Że tak jest istotnie, przekonałam się naocznie. Wśród gromadki przy mnie obdarowanej, byli i tacy, którym wypłacano po 150 i 200 mk. za uszyte. Inni otrzymywali adreśy, podług których zgłosić się mają do objęcia wyrobionej już posady. Inni wreszcie otrzymywali lekarstwa.

Na zapytanie moje, czy Komitet lwowski przyjmie w dalszym ciągu podania o dary, odpowiedział ks. Krupski, że chwilowo wyjeżdża do Lublina i Łomży. Nowych podań przyjmować nie może, mając ich jeszcze w zapasie całe stosy, które muszą być uwzględnione. W Gdańsku przewidymano transport wysłanych przez „Spójnię” z Ameryki obfitych darów. Są tam swetry, zimowa bielizna i amerykańskie obuwie. Gdy transport ten nie zaginął i dojdzie szczęśliwie do Lwowa, wówczas rozdawictwo darów będzie mogło być obfitsze. Na razie z utrzymanych funduszów ks. Krupski wydał już około jednego miliona mk.

„Spójnia” istnieje już od lat 23 i posiada 85 parafii rozrzuconych po całych Stanach Zjednoczonych. Organem „Spójni” i wyznawców polskiego narodowego kościoła w Ameryce, jest „Straż”, wychodząca w Detroit. Na czele tego kościoła stoi biskup Franciszek Hodur. Główna siedziba „Spójni” tj. centrale, mieści w miejscowości Skranton w Pensylwanii.

Na czele komitetu lwowskiego stoi ks. Krupski, jego żona, zwana przez biedaków tutejszych „dobrą panią”; sekretarz Rzepicki i pani Manowa.

NADESŁANE.

Tutki i bibułki cygaretowe

„NIL”

najprzedniejszej jakości
WSZĘDZIE DO NABYCIA!!!
Fabryka Tow. Akc. Lwów, Zielona 20.

13613

Z SEJMU.

WARSZAWA. (PAT). Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 50.

Między interpelacjami znajduje się interpelacja p. Moraczewskiego w sprawie ambasady polskiej w Waszyngtonie i p. Nowickiego w sprawie dalszej germanizacji Pomorza przez osoby duchowne oraz p. Hartiglasa w sprawie odszkodowań dla ofiar gwałtów i zabójstw popełnionych przez wojsko Białochowicza na ludności żydowskiej.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do głosowania nad konstytucją począwszy od art. 35.

P. Matakiewicz składa imieniem polskiego stronnictwa katolicko-ludowego oświadczenie, że klub stojąc na stanowisku potrzeby senatu, wychodzi z założenia, że senat powinien mieć nie mniejszy autorytet niż Sejm, a zatem składać się powinien z osób wybranych przez powszechne głosowanie, a nie mianowanych. Klub nie może głosować zatem za art. 36 w jego obecnym brzmieniu.

Mową zwraca uwagę Izby na zgłoszony przez p. Maślankę wniosek o zmianę art. 36 i stawia wniosek, aby art. 35-36 odesłać do komisji, co jednakże nie przeszkadza głosowaniu nad dalszymi artykułami.

P. Dubanowicz jako sprawozdawca komisji przychylił się do tego wniosku.

P. Barlicki wniosł, aby głosowanie nad konstytucją odroczyć do wyczerpania rozprawy szczegółowej nad rozdziałem 5 konstytucji.

W głosowaniu przyjęto 194 głosami przeciw 100 głosom wniosek p. Matakiewicza (na lewicy głosy: góra Maślanka!), a wniosek p. Barlickiego odrzucono 171 głosami przeciw 170.

P. Niedziałkowski przemawiał w sprawie formalnej: W wyniku tego głosowania znaleźliśmy się w położeniu bez wyjścia do dalsze artykuły po dwa odesłanych do komisji są takie, że rozstrzygnięcie ich wymaga przedtem zadecydowania o art. 35 i 36.

Marszałek: Nad tą sprawą już głosowano więc nie możemy nad tem dyskutować.

Zrywa się wielka wrzawa na ławach socjalistów i bicie w pulpity.

Marszałek: Ostrzegam tych panów, którzy biją w pulpity, że każdego wykluczę na pięć posiedzeń.

Powstaje ogromny hałas, gwizdanie i bicie w pulpity na ławach socjalistów.

Marszałek: Stwierdzam, że pp. Lichorinami i w pulpity, że każdego wykluczę na pięć posiedzeń (Ciągła ogromna wrzawa). Marszałek p. chwili: P. Moraczewskiego wykluczam na 5 posiedzeń. (Ciągłe gwizdanie, tupanie nogami, okrzyki i bicie w pulpity; głos na prawicy: żydowski koncert).

Marszałek: Wykluczam p. Okonia na 5 posiedzeń za ciągłe hałasowanie. Po chwili: P. Putka, który wali w pulpity wykluczam za to nieprzystojne zachowanie się na 5 posiedzeń. (W dalszym ciągu wrzawa. P. Okon wola: Precz z senatem).

Marszałek: P. Rudzińskiego, który kopie w ławę, wykluczam na 5 posiedzeń. P. Żuławski kopie nogami w pulpity, wykluczam go na 5 posiedzeń; p. Szczyrkowski gwizdże, zero wykluczam go na 5 posiedzeń. (Wrzawa trwała przez pół godziny, poczem uciszyło się).

Marszałek: Klub piastowców stawia wniosek o odroczenie posiedzenia na pół godziny celem naradzenia się. Odraczam posiedzenie do godziny 6 minut 10.

Po ponownym podjęciu posiedzenia.

P. Kiernik: Art. 35 i 36 zostały odesłane do komisji, odesłanie zaś pozostałych artykułów do komisji nie uzyskało większości. Ponieważ atoli między odesłanymi artykułami a pozostałymi istnieje związek, przeto stawiam wniosek głosowania nad rozdziałem IV konstytucji o sądownictwie.

P. Czapiński popiera wniosek przedmowy, dodając, że stronnictwo tego protestowało prze-

Trocki grozi Polsce ofensywą.

WARSZAWA. (PAT). „Gazeta Warszawska” podaje, Trocki podjął znów intensywną agitację, zapowiadając nową ofensywę na zachodzie na koniec listopada. Nie chodzi się on już o dotarcia do Warszawy, a zadowala się dojściem do granic Prus wschodnich, co spowodowałoby miało w Niemczech wybuch rewolucji.

PARYŻ. Havas. (PAT). „Temps” twierdzi, że rząd moskiewski pragnie zniszczeniem Wrangla pokryć klęskę poniesioną na froncie polskim, która na ludności wywarła przynębiające wrażenie. Ma on zamiar po pokonaniu Wrangla zwrócić się przeciw Pełturze, a na wiosnę wystąpić z nową ofensywą przeciw Polsce i zająć Warszawę. — „Temps” dodaje, że Wrangel oprze się skutecznie armii sowieckiej aż do chwili jej rozkładu, który jest bliskim.

ciwko głosowaniu nad artykułami przesadzającymi sprawę senatu i godzi się na głosowanie nad rozdziałem IV konstytucji.

W głosowaniu wniosek p. Kiernika odrzucono 174 głosami przeciw 169.

Po doręczeniu wykluczonym posłom zawiadomienia o wykluczeniu ich z posiedzeń sejmowych, wybuchła ponownie gwałtowna burza. Rozległy się gwizdania, dzwonki, bicie w pulpity itp. Między innymi hałasuje p. Klemensiewicz.

Marszałek: Nie mogę p. Klemensiewicza przywołać do porządku, ponieważ nie należy on już do tego towarzystwa.

P. Barlicki: Regulamin nasz opiewa, że poseł nie może zostać wykluczony, musi być trzy razy o tem uprzedzony; pan marszałek wbrew regulaminowi nie uprzedziłwszy posłów, wykluczył ich, a pozatem zastosował nową metodę tj. pisemne zawiadomienie. Przeciwno takiemu postępowaniu marszałka, niezgodnemu z przepisami regulaminu, zakładamy energiczny protest.

Marszałek: Wykluczyłem posłów na podstawie art. 60.

(Głosy na lewicy: partyjny marszałek!)

Marszałek: Wykluczonym posłom przysługuje prawo odwołać się do Izby. Dopóki jestem na tem miejscu, obowiązkiem moim jest utrzymać porządek w Izbie. (Hucnie okrzyki na prawicy i w centrum. Ponowna wrzawa na lewicy). Nadszedł dostatecznie poparty wniosek o imienne głosowanie nad art. 37 i 38 wraz z poprawkami. Podczas wciąż wrastającej wrzawy na lewicy, sekretarze ustawiają tablice i wypisują na niej kredą artykuły, nad którymi ma się głosować. Wówczas posłowie z lewicy gremialnie zrywają się z ław i wśród okrzyków i wygrańń wdzierają się do prezydium. Posłowie z prawicy rzucają się również ku trybunie. Zgłask dochodzi do najwyższego napięcia.

Marszałek opuszcza fotel prezydialny i zawiadamia, że zawieszają posiedzenie na 15 minut. Po przerwie o godz. 8 minut 15 marszałek ogłasza, że przystępuje do głosowania imiennego nad poprawką drugą PPS. do art. 37, tj. aby zamiast tego art. wstawić art. 51 i 53 projektu p. Niedziałkowskiego. Na lewicy wybuchła znów wrzawa i gwizdanie, bicie pulpity itp. Sekretarze zbierają kartki; p. Dreszer wyrwa koszyk z kartkami sekretarzy w Hanasowi. W sprawie formalnej zabiera głos p. Jan Dabski i mieniem NPR. i PSL. oświadcza, że ze względów zasadniczych oba kluby chciały odroczyć głosowanie nad artykułami dotyczącymi senatu. Intencja tych klubów nie została uwzględniona zarówno przez prawicę, jak i przez niektóre ugrupowania lewicowe, gdyż Wyzwolenie głosowało łącznie z prawicą. To stanowisko uniemożliwiło NPR. i PSL. dalsze głosowanie, wobec czego stronnictwa te nie oddały kartek.

Marszałek oznajmia, że p. Dreszer wyrwał sekretarzowi Hanasowi koszyk z kartkami, czem uniemożliwił głosowanie. Za to p. Dreszer zostaje wykluczony na 5 posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 popoł. Posłowie lewicowi opuszczają się

posiedzeń śpiewają: „O czesć wam panowie”, z ław prawicy rozlega się pieśń „Rory” Konopińskiej, oklaskiwana przez galerię Sejmu.

NADESLANE.

Kupie zaraz maszyny do wyrobu świec. Zgłoszenia z podaniem ceny listownie E. Fröhlich, Nowy Sącz, Kościuszki 10. 25344

„APOLLO”
jeszcze tylko dziś i jutro!
Nadzwyczajny film w 6 aktach
Złote niebezpieczeństwo
z Fr. Zelnikiem,
sławnym artystą, urodzonym we Lwowie

27033

Laboratorium bakteriolog.-chemiczne
Dr. EMILA SILBERSTEINA
Lwów, ul. Sykstuska I. 24.
rozszerzyło przez pozyskanie siły naukowej swój zakres działania i przyjmuje do rozbiórki chemicznego środki spożywcze i artykuły użytkowe (analizy tłuszczów, mydła, masła, mleka, maki, miodu, octu, wody ect.)

25335

NIL fajki i bibułki cygaretowe przedwojennej jakości.
Wszędzie do nabycia!
Lwów,
„KARPALIT”, T. A. Zielena 20.

25726

Adwokat Dr. Stanisław Dregiewicz powrócił z wojska i prowadzi kancelaryę przy ul. Halickiej 21 II. p. 26624

Bolszewicy protestują przeciw popieraniu Petlury przez Polskę.

WARSZAWA. (Telefonem) (k). Wedle doniesień z Moskwy, w czasie otwarcia posiedzenia nowo-wybranego sovietu w Charkowie złożył sprawozdanie o wewnętrznej sytuacji politycznej, członek ukraińskiego komisaryatu ludowego Rakowski. Powiedział on, że naczelne dowództwo polskie nie chce przyjąć odpowiedzialności za operacje wojenne armii Petlury, która dzięki pomocy polskiej wraz z ros. kontrrewolucjonistami z Sawinkowem na czele wzmocniła swe siły. Soviet charkowski uchwalił jednomyślnie protest przeciw „dwulicowej“ polityce polskiej.

Groźba rozbicia koalicji na wypadek interwencji francuskiej w Niemczech.

WARSZAWA. (Telefonem) (k). Z Paryża donoszą: Redaktor Gardiner, stojący blisko Lloyda George'a, wyraża zapatrywanie, że ponowne obsadzenie Zagłębia Ruhry przez Francję oznaczać będzie koniec koalicji i pogrzebanie traktatu wersalskiego. W tym wypadku Francja stanie ewentualnie wobec konieczności obsadzenia Niemiec dla wyegzekwowania postanowień traktatu. Anglia okazuje zdecydowaną wolę działania na rzecz pokoju.

Harding w obronie Niemiec!

WARSZAWA. (Telefonem) (k). Z Hagi donoszą: Prasa paryska wyraża zadowolenie z wyboru Hardinga. Zdumiewa wiadomość, że Harding zamierza zwolnić ze sekwestru cały majątek niemiecki w Ameryce. Dziennik oświadcza, że Ameryka będzie się domagała zniżenia do minimum sumy odszkodowań nałożonych na Niemcy, oraz, że będzie w stosunku do Niemiec uprawiać politykę podyktowaną względami praktycznymi.

Wojska gen. Wrangla w odwrocie.

PARYZ. (PAT.) Ostatnie wiadomości o armii Wrangla brzmią bardzo niepomyślnie. Wojska czerwone posuwają się naprzód i istnieje niebezpieczeństwo, że Wrangel mógłby być odcięty od swojej podstawy operacyjnej na Krymie.

MOSKWA. (PAT.) Sprawozdanie frontowe bolszewickie z 3. bm. donosi: Na całym froncie wypieramy nieprzyjaciela w zaciętych walkach ku południowi. Nieprzyjaciel cofa się w panicznym popłochu na półwysep krymski.

MOSKWA. (PAT.) Sprawozdanie frontowe bolszewickie z 4. bm. donosi: Na odcinku krymskim toczą się walki o Salkowo. Wzięliśmy 1.000 jeńców i wiele armat.

LONDYN. (PAT.) „Times“ donoszą z Kijowa: Wojska Wrangla odparły atak na Perekop, a prawie skrzydło przeszło do kontrataku. Po obu stronach wielkie straty.

Dwie dywizje niemieckie przeszły granicę litewską.

WARSZAWA. (PAT.) „Naród“ podaje: Dwie dywizje niemieckie w sile 25.000 ludzi przekroczyły granicę litewską. Ruch koncentracyjny Niemców odbywa się wzdłuż linii Eytkuny—Romeyki i Eytkuny—Szyrski. Prócz tego na stacji Kibarty znajduje się komisarz bolszewicki, który segreguje wypuszczonych z niewoli niemieckiej bolszewików. Zdanych wciela od razu do armii litewskiej, a nieodpowiednich wysyła do Rosji.

Sprawa kradzieży obrazów galerii lwowskiej.

KRAKOW. (Telef.) (k) W sprawie kradzieży obrazów z Galerii lwowskiej dowiadyje się Wasz korespondent, że sprawcy — kradzieży podrzucili 13 obrazów, należących do tej Galerii. Zdołali już z nich usunąć znaki muzealne. Obrazy te znalezione w zabudowaniach kolumny samochodowej przy ul. Kamiennej. W ten sposób odzyskane zostały dzieła Grottgera, Stanisławskiego, Cieszkowskiego i innych.

Głośny morderca paryski przed sądem.

WARSZAWA. (Telef.) (k) Z Paryża donoszą: Głośny paryski Sinobrody Landru, — morderca wielu swych kochanek, który oprócz zbrodni seksualno-erotycznych miał też i inne sprawy kryminalne na sumieniu, odpowiadał w zeszłym tygodniu za oszustwo. — Mianowicie w r. 1912 założył był w Paryżu garaż i pobrał od wielu osób znaczne kwoty, jako udział w tem przedsiębiorstwie. Landru został w swoim czasie za to skazany na 4 lata więzienia, a był to już piąty wyrok, jaki na niego za różne nieuczciwe sprawy wydano. Po aresztowaniu pod zarzutem morderstwa Landru odwołał się do powyższego wyroku za oszustwo. Sąd apelacyjny odroczył swą decyzję do chwili, gdy przeciw Landru będzie wydany wyrok o morderstwo seksualne.



Dygnitarz warszawski oszustem i złodziejem.

KRAKOW. Dzienniki tutejsze donoszą, że od kilku dni toczy się w aresztach policyjnych „Pod telegrafem“ śledztwo przeciwko wyższemu urzędnikowi ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, aresztowanego za polecenie krakowskiej policji w Gdańsku, skąd pod eskortą został przeniesiony do Krakowa. W ostatnich tygodniach został on wysłany przez ministra spraw zagranicznych do Gdańska w charakterze konsolenta handlowego. W drodze pod pretekstem sprzedania, wyłudził od pewnego starosty cenne obrazy i dywany, krociowej wartości które następnie sprzedał a uzyskane pieniądze sprzeniewierzył. W aferę tę wmieszana jest również jego żona. W toku dochodzenia wyszło na jaw, że ów dygnitarz warszawski poszukiwany był jeszcze przed wojną przez sądy listami gończymi za zbrodnię oszustwa.

Karcjarze przed sądem.

(rs) Onegdaj odbyła się przed sądem powiatowym sekcji III. ponowna rozprawa przeciw 40 karcjarzom, przyłapanym niedawno w tajnych norach gry hazardowej. Rozprawę prowadził sędzia dr. Frydecki, oskarżał del. p. ok. p. Mrozowski.

Z pośród oskarżonych główną „poczkę“ graczy przychwycono w mieszkaniu Jaworskich przy ul. Czarnceje 10. Przeciw tej „grupie“ ptaszaków oraz przeciw schwytanym na gorącym uczynku w kawiarni Ziemiańskiej przy ul. Batorego — sędzia odroczył rozprawę do 27 listopada, bo nie jawili się na rozprawie wszyscy oskarżeni i świadkowie, mając widocznie „na celu“ nic innego, jak właśnie odwleczenie sprawy.

Reszta oskarżonych — to goście kawiarni „de la Paix“, Jacek Brand, Marкус Laub i Maks Szerner, oraz właściciele tej kawiarni — Michał Landes i Maurycy Schönholz, którzy udzielili lokalu karcjarzom. Św. insp. pol. Jasiński zeznał wbrew zeznaniom „dobrze poinformowanych“ karcjarzów, że uprawiano we wspomnianym lokalu hazard. Św. schwytał w. w. w. wspólnie z ins. Kirkizem tylko czterech szulerów, bo reszta „związała“ z kawiarnią, gdzie pieprz rośnie. M. i. schwymano kandydata advokatury Löwenherza. Sędzia postanowił wezwać jako rzeczoznawców gry w karty b. y. teatr p. Glücksona i właśc. kawiarni i rana Moszkowicza i odroczył rozprawę do 27. listopada na g. 9 rano.

Natomiast na wniosek obr. dr. Karlsbada i Piątka wyłączył sędzia rozprawę przeciw właścicielom kawiarni Landesowi i Schönholzowi, wydając równocześnie wyrok uwalnający ich obu.

Czwartą grupę karcjarzy schwytano w nocy w domu Brederowej przy pl. Strzeleckim. P. sędzia również wszystkich uwolnił.

Gen. Rydz Śmigły o armii bolszewickiej.

WARSZAWA. (Telefonem). k. — General Rydz Śmigły oświadczył w wywiadzie w sprawie demobilizacji armii sowieckiej, że dotychczas poważniejsze osłabienie na froncie sowieckim nie zostało stwierdzone. Z powodu zarządzeń demobilizacyjnych wycofanie oddziałów bolszewickich z linii frontu odbija się na razie głównie na odcinku południowym. Na odcinku armii gen. Śmigłego siły bolszewickie zostają bez zmiany. Przedwczesnym byłoby mówić o demobilizacji armii sowieckiej. Podnieść tylko należy szerszą się w tej armii demoralizację. Żołnierze sowieccy mają już dosyć wojny i dalej nie chcą jej prowadzić. Zdaniem gen. Rydza dowództwo sowieckie na froncie polskim zostawi część sił. Nie ma to oznaczać bynajmniej, że z tej strony możemy się obawiać jakiejś niespodzianki. Rząd sowieków ujawnia istotnie usposobienie pokojowe. Źródłem tego są dochodzące do rządu sowieckiego wiadomości, że obecnie ani na wiosnę warunki zewnętrzne Rosji nie zezwolą na rozpoczęcie przez nią kampanii. Nowa mobilizacja armii sowieckiej, wobec dezorganizacji powszechnej i upadku ducha, byłaby bardzo trudna. — W końcu gen. Rydz zaznaczył, że klęska bolszewików zadała im potężny cios, temsamem też należy tłumaczyć sukcesy armii Petlury i Bałachowicza. Ukraińcy nie myślą o pokoju z Rosją.

„Proroctwa“ dra Kościa Lewickiego.

WIEN. (Telefonem). k. — „Deutsches Volksblatt“ zamieszcza wywiad ze znanym przywódcą ukraińskim, dr. Kościem Lewickim o Wschodniej Galicji. Lewicki oświadczył, że jego zdaniem polój w Rydze nie będzie miał długiego żywota. Bolszewicy się wzmocnią i pobiciu Wrangla wystąpią „energicznie“. Na wiosnę przyjdzie do nowej wojny. — Gdyby nawet bolszewicy przegrali, to nastąpi reorganizacja Rosji, która się też da Polsce we znaki, jeśli nie tego roku, to na przyszły rok. — Lewicki oświadczył dalej, że Ukraińcy żyją w przyjaźni z rządem czeskim i cwałili postępowanie Czech na Rusi podharpackiej. Wreszcie oświadczył się Lewicki za niezależnością zachodniej Ukrainy i obiecywał z Polakami żyć dobrze, o ile ci wycofają się poza swoją — jck nazwał — granicę etnograficzną.

Klęska armii gen. Wrangla.

WIEN. (Telefonem) (k). Z Konstantynopola donoszą: Klęska Wrangla jest większa niż początkowo przypuszczano. Zmuszony on został do opuszczenia Aleksandrowska. W kierunku południowym rzucono 4 dywizje kawalerii sowieckiej w celu odcięcia odwrotu Wrangla na Krym. Część wojska Wrangla usiłuje przepłynąć się przez morze Azowskie by szukać schronienia na Krymie.

WARSZAWA. (Telefonem) (k). Wedle doniesienia z Moskwy, Stieklow pisze w „Prawdzie“, że klęska Wrangla spowoduje zamieszanie w polityce państw zachodnich. Anglia będzie musiała wówczas porozumieć się ze sowiekami, a także i inne państwa zachodnie uczynią to samo.

Z sądu wojskowego.

(?) Sierżant komp. sztab. baonu wartowniczego w Kosowie, oskarżony o samowolne rekwirowanie podwód, jak również o to, że od jednego z gospodarzy wziął 40 koron łapówki, zwalnając go od rekwizycji, zasądzony został na 1 rok ciężkiego więzienia.

(?) Sierżant Józef Mossur, oskarżony o złożenie fałszywego raportu i wyłudzenie konia dla swego użytku — skazany został na 7 tygodni aresztu.

(?) Rozprawę kaprala Leonarda Porębskiego, oskarżonego o kradzież na szkodę skarbu Państwa — odroczone celem przesłuchania świadków.

(?) Wielkie zainteresowanie budziła rozprawa osławionego bandyty i włamywacza Leopolda Stanaskiego. — Ponieważ do rozprawy powołano cały szereg świadków i poszkodowanych, rozprawa potrwa dni kilka.

(?) Za dezercję skazani zostali szer. Piotr Fedyszyn na 3 miesiące, a szeregow. Schmarch za samowolne wydalenie się na 1 miesiąc aresztu.

Lista składek.

Złożono w naszej Administracji:
 NA POLSKI BIAŁY KRZYŻ: Uczennice kl. III gimn. im. Słowackiego zamiast upominku z okazji imienin p. Ireny Pogonowskiej mk. 150.—
 NA PLEBISYCYT: D. D. mk. 20.—
 NA WDOWY I SIEROТЫ PO POLEGŁYCH LEGIONISTACH POLSKICH: zamiast wisien na trumnę śp. nieodżałowanego męża i ojca Stanisława Nowotnego kładają żona i synowie mk. 200.—

DLA STULETNIJ STARUSZKI: Kądzielewska mk. 18.—

Kronika bieżąca.

Dziś Leonarda.
 Jutro: Po św. Tr.
 Pojutrze Bogdana.
 Wschód słońca o g. 6:59. Zachód o g. 4:28.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:
 Sobota 6. listopada o 3 popoł. „Królowa Jadwiga“ dram. histor.
 Sobota 6. listopada 7 wieczorem „Palestrina“ operetka.

MARYONETKI FUTURYSTYCZNE W KASYNIE OFICERSKIM. UL. FREDRY. Codzień od północy 5 hm. do 12 hm. włącznie Revue J. Gelli, A. Kłischman, A. Zagórskiego i H. Zbierzchowskiego. Wykonawcy Andrzej Kłischman i Marek Windheim. — Przedsprzedaż biletów w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka. 25384

REPERTUAR „BAGATELI“ Rejtana 3. Znakomity program: „Faust w Kulikowie (sąbwy śmiechu). Helena Schupp, Ochrymowicz, Ordonówna, Orwicz, Gorska, Noskowska i inni. Bilety u Seyfartha Akademicka 6. 96499

Dziś w sobotę premiera „Maryonetek Futurystycznych“ w sali Kasyna oficerskiego Fredry 3. Przedsprzedaż biletów w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka.

NABOZENSTWO ZAŁOBNE za spokój dusz ś. p. rodziny Miechońskich, Jana, Antoniny, Leopolda, Józefa i Maryi, zamordowanych dnia 7 listopada 1918 r. przez patrol ukraiński w czasie walk o Lwów — odbędzie się w poniedziałek dnia 8. bm. o godz. 7. rano w kościele OO. Karmelitów — na które wszystkich krewnych i znajomych zaprasza

Rodzina.
 Z „BRATNIEJ POMOCY SLUCH. UNIW.“ Wzywa się kolegów i koleżanki słuchaczy (czki) Wszechnicy Jana Kazimierza, aby stawili się dnia 6 listopada o godz. 4 popoł w sali Czytelni Akademickiej ul. Łozkińskiego 7. celem rozdziału czynności między nich dla odbyć się mającej zbiórki ulicznej na fundusze kuchni Tow. Bratniej Pomocy „KOŁO STUDENTEK“ wzywa swe członkinie, aby stawily się w sobotę 6 bm. o godz. 5 popoł. ponieważ Koło nabyło niewielką ilość ubrań celem rozsprzedaży ich między członkinie po umiarkowanych cenach. St. Krzysztoniowa, przewodnicząca.

TRAFIKI. Osoby mające upoważnienie do prowadzenia trafik we Lwowie i w okolicy Lwowa, które pobierały materiały tytoniowe w składowniach tytoniu nr. I, II, a dawlej i III we Lwowie, winne się zgłosić w swoim interesie począwszy od dnia 8 listopada do 15 do tej składowni tytoniu do której są obecnie przydzielone.

(rs) W KRAKOWIE PANUJE TAKŻE GOŁOLEDŹ. Jak donoszą nam z Krakowa od wczoraj panuje gołoledź, która spowodowała już wiele wypadków niebezpiecznych przyczyniając do pogotowia ratunkowe. Ruch kołowy był przez parę godzin onegdaj wstrzymany. Kilka koni połamało nogi. Stosunki te przypominają stosunki lwowskie.

(?) LĄPOWNICTWO PORTYERÓW KOLEJOWYCH. Korupcja jest zaręczliwa. Ląpownictwo którego istnie orgie znany już dobrze, ogarnęło nawet portyerów kolejowych. Zarówno portyerzy, umieszczeni w westybulariu dworca, jak i ci, którzy

plimują wejścia na peron, wydoskonalił się w nowym przedsiębiorstwie, które polega na tem, że kto im się opłaci temu zrecznie ułatwią nabycie biletu i dostanie się na peron, gdzie dość wcześnie, zanim tłoczy się zaczęła ciżba podróżnych, wyszukać sobie można wygodnie miejsce w pociągu. Wobec tego, kto zna tajemnice podróżowania na naszych kolejach, jedzie wygodnie. Kto zaś fryc, znosi katusze i przechodzi przez istne piekło, zmuszony odbyć podróz.

(2) **MILIONÓWKA NA RATY.** Otrzymujemy z miasta pismo z prośbą o zamieszczenie. Oto wśród sfer urzędniczych objawiła się ochota do zakupu "milionówki". Nie każdy atoli jest w stanie wydać od razu całą cenę kupną, wynoszącą 1000 marek. Zapytują czy banki lub urzędy pocztowe nie przyjąłoby spłaty w oznaczonych ratach miesięcznych, które straciłoby im z pensji. Zamieszczając tę prośbę, dodajemy, że o ile nam wiadomo, sprawa ta została już gdzieś indziej pomyslnie rozwiązana albowiem zakupywanie "milionówki" na raty zaprowadziła miejska Kasa oszczędności w Warszawie i Krakowie w porozumieniu z szefami odnosnych urzędów, gdzie funkcjonariusze oświadczyli chęć nabycia tej premiej pożyczki polskiej. Czy we Lwowie pomyślano już o tem, na pewno nie wiemy, ale podobno istnieje taki zamiar i wszystko zależy od porozumienia. Należy tylko w tym wypadku działać wspólnie z kolegami, bo w pojedynkę zrobić się to nie da.

(3) **OSSOLINEUM.** Pracownia naukowa Zakładu nar. m. Ossolińskich będzie otwarta ponownie od poniedziałku 8 bm. codziennie od godziny 9 do 2 popoł., w soboty od godz. 9 do 11 rano, z wyjątkiem niedziel i świąt. Z powodu trudności opałowych przeniesiono pracownię do mniejszego lokalu na parterze, obliczonego na 28 pracowników.

(4) **FALSZOWANIEM ŚWIADECTW SZKOLNYCH** zajmowali się od dłuższego czasu bracia rodzeni Jan i Stefan Fronczakowie. Pierwszy z nich był nauczycielem w Piasecznej, drugi w Sokołowie. Policja okręgu warszawskiego wpadła zupełnie przypadkowo na trop obu fałszerzy. Podczas rewizji w sprawie kradzieży u jednego z podejrzanych w Piasecznej osobników, znaleziono plik sfałszowanych świadectw szkolnych, opatrzonych pieczęcią nauczycielskiego seminarium męskiego we Lwowie. Siedziwo powołanych świadków naprowadziło na dalsze ślady. Aresztowano Jana i Stefana Fronczaków. Aresztowani do winy się nie przyznają, ale wszystkie pozostałe świadczą przezw nim i nie ulega wątpliwości, że długo operacj się nie będą mogli.

(5) **EGHA MILIONOWEGO OSZUSTWA PRZY DOSTAWACH DLA WOJSKA.** Na polecenie rewizyjnej komisji sejmowej aresztowano w Krakowie Wolfa Slegera i odstawiłono do Warszawy, gdzie odpowiadać będzie za milionowe oszustwa przy dostawach dla wojska.

(6) **MILIONOWE NADUŻYCIA.** Jak donoszą z Łodzi, tamtejsze władze kolejowe wpadły na trop oszukańczych manipulacji przy zakupie drzewa popielonych przez dygnitarzy z ewakuowanej dyrekcji kolejowej z Równa. Skarb państwa poniósł przez to straty milionowe.

(7) **ZRECZNIE MASKOWANA UCZCIWOŚĆ.** W sklepie spożywczym Fran'a przy ul. Akademickiej wyłożono w oknie wystawowym apetytnie wyglądające ośki masła z podaną ceną 164 mk. za 1 kg. Konsument, zachęcany w ten sposób wchodzi do sklepu i każe sobie dać ćwierć kg. masła. Dla ostrożności zapytuje czy istotnie masło jest "stołowe", jak zapewnił napis. Wtedy sklepniczarka podaje w milczeniu kawałek masła i liczy za nie 208 mk. za 1 kg. Cena taryfowa maskuje uczciwość sklepniczarki. Stosunki tej kupczki z konsumentami ulegają rozmaitym wahaniom, zależnie od tego, czy konsument jest na tyle natworny, że daje się naciągać.

(8) **PAŃSTWOWE INSTYTUCYE.** Gdyby w przedsiębiorstwie prywatnem panowały takie stosunki i nieporządek, jak naprzykład na kolejach, toby już dawno takiego przedsiębiorcę postawiono pod zarząd opieki państwowej. Opłaciwszy bilet I lub II klasy, trzeba jechać częstokroć w wagonie pakunkowym lub zadowolnić się miejscem w korytarzu. Wagony są zimą nieopalone, a często brak jest szyby w oknie. Donosi nam o tem jeden z naszych prenumeratorów, że na przestrzoni Lwów-Sokal panują w pociągach niemożliwe nieporządki. Wszakże to już po wojnie!

POGRZEB ŚP. STAN. ADAMA KORAB POTENCIĘGO, porucznika W. P., kawalera orderu „Virtuti Militari“ obrońcy Przemyśla i Lwowa, słuchacza praw i wydziału leśnictwa na Politechnice lwowskiej, poległego bohaterką śmiercią w obronie Ojczyzny 6 września w Sknówce pod Krasnem, odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 3 popoł. z kaplicy szpitala okręgowego przy ul. Lyczakowskiej na cmentarz Obrońców Lwowa.

POSIEDZENIE DELEGATEK Towarzystwa należącego do „Wszystko dla frontu“ odbędzie się w sobotę dnia 6 listopada o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku przy pl. Akademickim l. 1.

(9) **OFIARA GWAŁTU.** Plutonowy St. Struszkiewicz pobli syna funkcjonariusza sądowego p. J. K. Ojciec, ujmując się za swym dzieckiem począł ścigać plutonowego w przekonaniu, że ma do czynienia z bandytą. Tymczasem plutonowy S. wydziarł się o patrol, złożony z kilku żołnierzy i aresztował p. J. K., zaprowadzwszy go pod bagnietami do budynku Komendy wojskowej. Tutaj z polecenia dyżurnego oficera zamknięto w aresztach pana J. K. Nic nie pomogło, że ten wytłumaczył przebieg zajścia z plutonowym i wylegitymował się, kim jest. Przetrzymano go w aresztach noc całą i dopiero nazajutrz wypuszczono na wolność, nie dając żadnych wyjaśnień. Sprawa ta wygląda dość zagadkowo. Władze wojskowe winny zbadać, kto tu istotnie zawinił. Bo jeśli pan J. K. istotnie padł ofiarą gwałtu samowoli plutonowego S., należy, aby winny został dla przykładu ukarany. Inaczej samowola umundurowanych takich jegomościów może doprowadzić do gorszego jeszcze wybrzydka.

KOMITET BUDOWY POMNIKA NIEPODLEGŁOŚCI W TORUNIU, który ma stanąć w miejsce pomnika niemieckiego wzniesionego w wojnie francusko-pruskiej wybrał swoim prezydentem wojewodę Brejskiego a doradcą artystycznym artystę Pałata.

RZADY FRANCUSKI I BELGIJSKI wymieniły dokumenty odnoszące się do postanowień wojskowych mających na celu zapobieżenie nowemu niemieckiemu napadowi na Belgię i Francję. Oba państwa podały treść układu do wiadomości Ligi narodów w myśl art. 18 układu.

WYDZIAŁ LEKARSKI UNIW. JAGIELLONSKIEGO ogłasza, że z powodu braku miejsc w salach wykładowych i laboratorjach zmuszony jest podobnie jak w latach poprzednich ograniczyć liczbę słuchaczy przy wpisach na I. rok do liczby 120. Podania o przyjęcie mają składać wszyscy kandydaci na ręce dziekana w czasie od 4. do 11. bm. Do podania dołączyć należy także poświadczenie władzy wojskowej, że kandydat spełnił obowiązek świadczeń wojennych wzgl. że od tego obowiązku został zwolniony. Ważne będą także poświadczenia odbytej służby przy zwalczaniu epidemii.

PRZEMYSŁ ANGIELSKI BRONI SIĘ PRZED NIEMCAMI. Wedle „Echo de Paris“ rząd angielski zakomunikował Izbie gmin, że w najbliższym czasie przedłoży projekt ustawy mającej na celu ochronę przemysłu angielskiego przed inwazyją produktów niemieckich ułatwioną obecnie stosunkami walutowymi.

SEKCJA ZBIÓRKI ŻŁOTA I SREBRA P. O. K. we Lwowie zawiadamia, że celem ułatwienia składającym ofiary na podkład waluty polskiej

otwarła z dniem 3. listopada drugie miejsce zbiórki w Miejskiej Kasie Oszczędności przy ul. Wałowej, gdzie Panie urzędowice będą codziennie od godz. 4 do 6 popołudniu. Podając to do wiadomości wypróbowanym w ofiarność Lwówianom i Lwówiankom — prosimy o jak najliczniejsze ofiary. Budujmy dobrobyt Polski nie słowem lecz czynem!

(10) **KOŁO MATEK II. szkoły realnej we Lwowie** ukonstytuowało się dnia 2. listopada br. na posiedzeniu odbytem w sali konferencyjnej przy ul. Szymonowiczów 1. wybierając przewodniczącą p. Helenę Adamowiczową, p. Główną sekretarką, p. Różyckę skarbniczką oraz Wydział złożony z pięciu pań i dwóch delegatów grona nauczycielskiego. Powstały sekcye opieki sieroczej i nad chorymi, pomocy w akcyi dożywiania, podwieczorkowej i zabawowej, tudzież pomocy odzieżowej i bieliznianej. Pełne zapału uczestniczki konferencji spodziewają się dobrych rezultatów swej współpracy wychowawczej w nowym gmachu.

-WYSTAWA DZIEŁ ŚP. LENZA. Sztuka Polska poniosła niepowetowaną stratę przez zgon tak przedwczesny, znakomitego artysty śp. Stanisława Lentza. Komitet „Tow. Zachęty Sztuk Pięknych“ w Warszawie, pragnąc pamięć zmarłego uczcić jak najgodniej przystępuję do urządzenia wystawy pośmiertnej dzieł zgasłego artysty i prosi wszystkich posiadaczy dzieł Jego o listowne skomunikowanie się w tej sprawie z dyrekcją „Zachęty“ pl. Małachowskiego 3 w najkrótszym czasie. Komitet zabiega o to, by wzmiankowana wystawa obeszana została jaknajobficiej.

DODATKI DLA INWALIDÓW. Ustawa z d. 9. lipca 1920 r. przyznano inwalidom będącym w niedostatku następujące nadzwyczajne dodatki do dotychczas pobieranych rent. Inwalidzi 5 kat. (15 prc. do 25 prc.) 40 mk. mies. Inwalidzi 4 kat. (25 prc. do 40 prc.) 60 mk. mies. Inwalidzi 3 kat. (41 prc. do 60 prc.) 150 marek mies. Inwalidzi 2 kat. (61 prc. do 80 prc.) 400 mk. mies. Inwalidzi 1 kat. (81 prc. do 100 prc.) 680 mk. mies. Inwalidzi będący w niedostatku a pragnący otrzymywać powyższe dodatki mają przesłać przynależnej Ekspozyturze Sekcyi Opiek, pismem prośbę załączając do tejże należycie wypełniony formularz. Formularze te można otrzymać w Komisaryacie Dzielnicy.

ROZDAWANIE NAGRÓD SŁUGOM DOMOWYM mieszkańców miasta Lwowa 53-cie z kolef odbędzie się w piątek dnia 31. grudnia 1920 o godzinie 10 przedpołudniem w sali posiedzeń Dyrekcji Galicyjskiej Kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrody służcy obojga płci, urodzeni w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczkami służbowymi udowodnią, iż u tego służbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają, albo po tegoż śmierci u najbliższego członka rodziny, bez przerwy najmniej 15 lat a z tych przy najmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Służcy, którzy przed 6-ma laty otrzymali nagrodę, mogą też o powtórna nagrodę się ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych 6 lat u tego samego służbodawcy lub po jego śmierci u najbliższej rodziny jego, we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie pozostała. Każdemu słuźce, który się z książeczką powyższe lata udowadniająca osobliście w kancelaryi Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie w ciągu listopada br. zgłosił, wydanym będzie drukowany blankiet prośby, który po należytem wypełnieniu wskazanych w nim rubryk przez służbodawców i XX. Proboszczów tej parafii, w której mieszkają, najpóźniej do końca listopada br. w kancelaryi Galicyjskiej Kasy oszczędności oddać należy.

ZE ZJAZDU KATOLICKIEGO W POZNANIU. W dniu 28. z. m. odbyło się tu trzecie z rzędu posiedzenie plenarne zjazdu katolickiego. Po przemówieniu ks. kard. Dałbora, nuncjusz papieski Ratti udzielił zgromadzonym błogosławieństwa papieskiego. Popołudniu odbył się pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

„GUD WISŁY” z Warszawy donoszą „Erze” Naczelne Dowództwo w Warszawie względnie Centralny Urząd Filmowy zorganizował utworzenie działu filmowego na tle ostatnich krwawych bojów polskiego żołnierza w obronie całej Europy przed nawałą bolszewicką. Przepiękne scenami dramatu, który treścią swą odpowiadałby krwawym obrazom walk dzieła to o nazwie „Cud Wisły” ponie się nie tylko po Polsce, ale też i poza jej granice sławę oręza polskiego. Zdjęcia kinematograficzne odbywają się od kilku tygodni na terenach niedawnych bitew ze współudziałem artystów warszawskich. Film będzie oddany kinematografom za kilka miesięcy.

HERBERT HOOVER MYŚLI O POLSCE. Organizacja pomocy dla krajów zrujnowanych przez wojnę stworzona przez Herberta Hoovera otacza Polskę spocynalną opieką. Oceniając ciężkie położenie naszego kraju podczas obecnej zimy — szczególnie jego wschodnich kresów, Hoover przy pomocy swej Newjorskiej organizacji robi wszelkie starania, ażeby zdobyć w Ameryce fundusze, któreby pozwoliły na rozszerzenie akcji pomocy dla dzieci na najcięższy okres zbliżającej się zimy.

FLANELA NA SUKJENKI DLA DZIECI. Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, chcąc do starej ciepła odzież jaknajwiększej ilości dzieci, nie poprzestaje na rozdawnictwie 175.000 kompletów ubranek, o których niedawno pisaliśmy. Za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego zostaje sprowadzone 500.000 jardów flaneli na sukienki dla dzieci. Flanela ta będzie rozdana do różnych miejscowości kraju i rozdana dzieciom już w postaci gotowych ubranek za pośrednictwem komitetów P. A. K. P. D. Przypuszczalnie ta ilość flaneli starczy na obdarowanie około 170.000 dzieci. Zważywszy, że metr flaneli kosztuje około 100 marek — nowy dar P. A. K. P. D. stanowi wartość 50.000.000 marek.

NIEPORZADKI KOLEJOWE. Dochodzą nas



skargi na postępowanie czynników kolejowych, które uważamy za stosowne podać do publicznej wiadomości i domagać się odpowiednich zarządzeń. Oto na dworcu lwowskim przyjeżdżają stale kartofle dla aprowizacji miejskiej i wogóle dla miasta w odkrytych korach towarowych, co powodować musi i powoduje istotnie zupełne zmarznięcie i zepsucie tego artykułu. Równocześnie jednak z obserwować można, że drzewo opałowe, przeznaczone dla rozmaitych miejscowych handlarzy, jest dostawiane w zamkniętych i dobrze zabezpieczonych wozach kolejowych. Rozumiemy dobrze obawę owych handlarzy przed szkodliwymi kradzieżami kolejowymi, czyż jednak mają na tem cierpieć ludność miasta, która przez całą zimę będzie musiała spożywać zmarznięte i wstrętne ziemniaki? Onegdaj aprowizacja lwowska wywoziła z takich otwartych lorów swoje kartofle, które następnie raczyć będzie ludność. Niewątpliwie odgrywa tu rolę samowola jakichś prowincjonalnych naczelników stacji, którzy panom handlarzom drzewa dostarczają zamkniętych wozów, skazując równocześnie transporty kartoflane na zmarznięcie i chyba również na kradzież. Niechaj handlarze drzewa przydzielają sobie do transportów konwoje, a władze kolejowe niech wglądają w te nienormalne stosunki.

(n) W KRYJÓWCE POD PODŁOGĄ w mieszkaniu Aleksandra Opryska przy ul. Inwalidów 23 odkrył jeden z agentów policyjnych dezertera Stanisława Mazura. Ponieważ Oprysk zapewnił, że u niego niema nikogo, więc rozmyślnie dawał schronienie dezertertowi, został wraz z nim aresztowany.

Tylko jeszcze dziś i jutro UPOJENIE GRZECHU

jest treścią wspaniałego dramatu w 5 akt. firmy Gaumont „Błąd młodości”. Apoteozy szczęścia domowego ogniska — przy którym najcięższe kajdany przeobrażają się w wieńce róż. — Zdumiewająca artystyczna wystawa — znakomita gra i reżyseria ujęta w nadzwyczajne ramy cudownej techniki wykończenia filmu i przepiękne romantyczne pejzaże odtwarzają niezrównanie treść dramatu „Upojenie grzechu” — „Błąd młodości”. 27037

(m) KWASEM KARBOLOWYM usiłował się otruć 20 lat pociągający Aleksander Paszkiewicz, zam. przy ul. Kochanowskiego 76. Pogotowie ratunkowe po zadaniu mu odtrutki odwiozło go w stanie groźnym do szpitala. Powodem rozstrój nerwowy.

(n) PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Ze Znieślenia przywieziono na stację ratunkową Aleksandra Antoniuka, liczącego lat 17, którego na gościńcu przejechało auto nr. 6255. Doznał on złamania obojczyka. Po nałożeniu opatrunku odwieziono nie szczęśliwego do szpitala.

(n) ZNIKAJĄCE SŁUŻĄCE. Andzia Steiner służąca u p. Laury Selig (Sykstuska 56 A) i Józefa Rojczaka, służąca u p. Maryi Lomaszewskiej (Romanowicza 10) zniknęły wczoraj z domu swych słuzobodawczyń. Wraz z pierwszą zniknęła też złoty zegarek i garderoba wart. 14.000 mk. z drugą zaś tylko batką na mleko 65 mk.

Józef Rappaport, dentysta

technik, b. snólnik Dra Helfera, — przyjmuje obecnie ulica Akademicka 10.

27069

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób wenerycznych i skorych
Dr. Henryk Rosmarin
ul. ed 8-10, 12-1 i 3-6 — Lwów, Kopernika 12
26447

AKUSZERKA z Warszawy
Przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskretycją
ul. Lenyńska 9, drzwi 2. A. Lutkowska. 26814

ZAKŁAD dentystyczny dra Z. Pięckiego pl. Dąbrowy
skiego 1 (róg Sienkiewicza) wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bezbolesne. Reperatury pacjentom z prowincyi i wojskowym na poczekaniu. Ceny umiarkowane. 27001

INSTYTUT iekarsko kosmetyczny plac Dąbrowskiego
1 usuwa elektrycznością brodawki, blizny, zmarszczki, włosy, plamy, wagi, czerwoność nosa. Masaż kosmetyczny odmładzający cerę. Leczy choroby skórne i wypadanie włosów. Farbienie włosów. Ordynacja 9-4. 27002

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjal. dr. FRISCH
ulica Wałowa I. II. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvasanu tylko przed południem. 27017

Polożna Petulska przyjmie panie
i dzieci za dyskretycją i poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka, ulica Gródecka 28, I. piętro, cianek na lewo. 26891

WOLNE POSADY

NAWIARKI i dziewczyny do kuchni poszukuje Cukiernia ul. Batorego 6. 26708

Kasyer (ka)

z kaucyą potrzebny do poważniejszej instytucji prywatnej.

Poważni reflektanci złożą oferty wraz z odpisami świadectw i referencyami do administracji Wieku Nowego pod „Solidny”. 25386

SŁUŻĄCEGO biurowego przyjmie Akcyjne Towarzystwo Elektryczne przedtem Sokolnicki i Wiśniewski pl. Trybunalski 1. Zgłaszać się należy między godziną 11 a 2 przedpołudniem. 26795

POSZUKUJE inteligentną panienkę władającą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie do większego przedsiębiorstwa. Oferty pisemnie pod Przedsiębiorstwo do Administracji. 26844

POSZUKUJE maszynisty kawalera natychmiast, który był przy klimatyzacji, papiery uzdolnienia wymaga się. Właćomość Paulinów 1 b. 26786

POSZUKUJE służącej z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia Sakramentek 8. I. p. 26809

POSZUKUJE czeladnika szewskiego na wszelką robotę, plac I. klasy. Dwornicki ul. Sobieskiego I. 30. 26805

ZDOLNE panny w krawiectwie tylko pierwszorzędne sily zostaną natychmiast przyjęte do pracowni sukien damskich Kofaltaja 4 I. n. 26491

BIURO pracy, Lwów, Sykstuska 16. poleca poszukiwać służbę dworską, gospodyń, paniny pokojowe, bon. furmanów, dziewcząt do restauracji oraz wszelką służbę. 26742

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Zyblikiewicza 37. parter między 2 a 6 godziną popołudniu 26618

SPODNICZARKI zdolne poszukuje Max Scheer, Sykstuska 17. 26508

ZDOLNA mankurzystkę przyjmie natychmiast. — Lercher, 3-go Maja 7. 26713

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
Oddział w Gdańsku

poszukuje rufynowanej KORESPONDENTKI
polsko-niemieckiej.

Znajomość języka angielskiego względnie francuskiego pożądana. Warunki bardzo korzystne. Reflektantki zechcą zgłosić się osobiście w biurach Towarzystwa we Lwowie ulica Kofaltaja 8, II. piętro, 8-go b. m. między godz. 4 a 5 popołudniu względnie 9-go b. m. między godz. 11 a 12 przed południem. 27053.


POSŁUGACZA lub posługaczki poszukuje natychmiast zakład fotograficzny „Rembrandt” 26769

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Księgarnia H. Altenberga

Lwów, Hotel George'a
poleca najnowsze wydawnictwa:

Dr. J. KYRLE

Obecny stan
nauki patologii
i terapii kily.Cena z dodatkiem dro-
żynianym MK 50.Do nabycia we wszystkich
księgarniach. 26907FUTRO podróżne szopy tanio do sprzedania. Pro-
kopowicz, Zamarystynów, Lwowska 34 między 2
i 4. 26896DOMEK do rozbierania drewniany podmurowany
nowy do sprzedania można oglądać codziennie
a przeważnie w niedzielę. Adres: Śnieżna 5 u
dozorcy. 27020.DO SPRZEDANIA duża dębowa szafa. Ogórkowa 8.
26880

Najskuteczniejszy środek
przeciwko
Osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, nie-
mocy, małokrwistości (anemii), brakowi
apetytu, złemu trawieniu i t. p.

Pigułki siłotwórcze

wyr. Lab. Farm. „Ap. Kowalski“
w Warszawie, Miodowa 1.Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia się już
po zużyciu pierwszego flakonu.

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 26904

SPRZEDAM płaszczki zimowej dla paniąki do
lat 15. Szewczeni 1. 26900MĘSKIE futro na cięższego średniego wzrostu
mężczyznę za 15 tys. marek. Piżmaki z szalowym
koltierzem. Zgłoszenia do Administracji pod „Fu-
tro męskie“. 27008.DO SPRZEDANIA paño zimowe w dobrym stanie,
przedwojenne na średniego mężczyznę, spinki
do manszetów (podwójne: platyn z brylantem
i złoto z rubinem), pierścień brylantowy i srebr-
ne (turskie) longon. Ul. Gliniańska 18, II drzwi
5. od 2 do 4 popoł. 26868.URZĄDZENIE łazienki nie używane, piec wstający
gazowy „Valent“ wanna emalowana, kłeset por-
celanowy. Ul. Jagiellońska 4, II piętro przez ga-
nek na ewo między 2 a 5 popoł. w sobotę i
niedzielę. 26869.PIANINO elektryczne kupię. Dolżewski. Zimoro-
wicz 6. 27065SPRZEDAM futro czarne barankowe z krymskim
koltierzem na szusznego pana. Cena 20.000 mk.
Tarnowskiego 26, parter, Skórska. 26871PŁASZCZYK nowy oraz prawie nowe buciki dla 10
letniej dziewczynki do sprzedania. Sakramentek
5. II piętro od 10 do 12. 26872.SUKNO na ubrania męskie i damskie w wielkim
wyborze po cenach fabrycznych poleca Skład
sukna. Ormiańska 2. 26874DAMSKIE futro (żrebaki) okazynie sprzeda Sa-
lon mód, Chorążczyzna 12. 26875.FUTRO ładne Nura na cięższego 50.000. kasa o-
gniowa nr. 3 16.000. trzy piece żelazne więk-
sze 10.000. dwie kuchnie z braturami i kociol-
kiem emalowane 50.000. — Sklep wodociagowy
Gustowicza, Zyblkiewicz 29. 26876KUPIĘ zaraz fortepian w dobrym stanie. Najohę-
tnej marki „Bösendorfer“. Zgłoszenia listowne do
Administracji pod „Fortepian“. 26863SWITKA futrzana tanio do sprzedania. Plac Bi-
czewskiego 3 u krawca Katrza. 26864.DYNAMO 13'5 KVA 120 amp. 110 volt. prąd stały
800 obrotów komplet, 1 motor 3X115 2 PS 1400
obrotów. 1 motor 110 volt prąd zmienny 1/6 PS
natychmiast loco Rzeszów do sprzedania. Ła-
skawe zgłoszenia inż. Lis. Lwów. Mikołaja Reja
5. 26865.

ROZMAITE.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH ALEKSANDRY
KŁOSIEWICZ, ul. Cicha 3 (boczna z placu Da-
browskiego) przyjmuje wszelkie roboty w zakresie
krawieczyny damskiej wchodzące. 26696POLUCHÓW WIELKI pow. Przemyski w nocy
z 25 na 26 paźdz. skradziono z pastwiska u Filipa
Buraka kłacz średnią 8-letnią, czerwona, gnia-
da z gwiazdą na czole, chodzi po dworze, chmu-
rzy się na niedorostych i leci za nimi. Za wyszu-
kanie właściciel oferuje 2000 marek. 26661POLUCHÓW WIELKI pow. Przemyski w nocy
z 25 na 26 paźdz. skradziono z pastwiska u Orze-
gorza Sachmana parę kłaczy: 1) 3-letnia, mała,
czerwono gnada na czole łysa, koło kopyt na
wszystkich nogach białe. 2) 1-rocza mała, ma-
ści popielatej koło kopyt na wszystkich nogach
białe. Znalzcy ofiaruje właściciel 4000 marek. 26660PRZYJMUJĘ wszystkie roboty w zakresie poń-
czosznictwa wchodzące, jakoto: przerabianie i
podrabianie pończoch damskich i dziecięcych oraz
skarpet. Na zamówienia wykonuje nowe Pracow-
nia pończosznicza i trykotarska, Lwów, Issa-
kowicza boczna 2, parter. 26652KRAJACZ szewski przyjmuje wierzchy do rychto-
wania wykonuje na czas ul. Grodecka 29. Scholz.
26671MŁODA, przystojna paniąka, chcąca wyjechać za
granicę, celem kształcenia się na artystkę mimi-
czną uprasza chętnych o udzielenie pomocy ew.
potrzebnych informacji o złożeniu pisemne do
„Wieku Nowego“ pod „Marya“. 26741POSZUKUJE 75.000 marek na hipotekę na rok. —
Procent według umowy. Zgłoszenia do Admini-
stracji pod „Hipoteka“. 26743SZYBKĄ naprawa pończoch specjalnymi maszy-
nam. „Kalos“ Koperska 12 za bramą. 26523PAWEŁ ZUBIK malarz pokojowy Lwów, Poto-
ckiego 33. 26534NASŁUBY wesela zabawy wypożyczalnia odzieży
Sozański Wajowa 31. 25842PRAKTYCZNA akuszerka udziela porad i przyjmu-
je panie pod dyskretyą S. G. Leon Sapiehy 85.
26812FOTOGRAF aliaminut ul. Słoneczna (pl. Zbożowy)
wykonuje fotografie do legitymacji na poczeka-
niu. 26772PRACOWNIA TAPICERSKA Wolf Bogliucker, ul.
Sobieskiego 47 wykonuje wszelkie roboty tap-
cerskie i dekoracyjne jako też sprzedaje meble
tapicerowane WŁASNEGO WYROBU jak: oto-
many, garnitury klubowe, materace włosienne
i t. p. po cenach umiarkowanych. 26867UDZIAŁ w doskonale idącym pierwszorzędnej
przedsiębiorstwie handlowym w Śródmieściu z
powodu wyjazdu do odstepienia. Wkład: 200.000
mp. Informacji udziela adwokat dr. Adolf Roth,
Piekarska 4 od 3—6 popoł. 26892JADE do Wiednia, załatwiam wszelkie zlecenia. —
Barska 1. II piętro ganek na prawo. Zgłoszenia
do 15 dm. 27003PAN, który był w sprawie mieszkania raczy się zgła-
sić Ormiańska 25, II. 27005MAM węgiel i zamienie za karbofle Janowska 83.
Baran. 27019WYDZIERZAWIĘ folwark 325 morgów blisko Lwo-
wa. Batorego 38. parter, godz. 2—3. 27024.KUCHNIA do oddania. Restauracja plac Bernar-
dyński 1. 15 obok Hali targowej. 27030PRACOWNIA krawiecka kostiumów, płaszczy
damskich A. Wrześniewskich. Chorążczyzna 5.
I piętro, róg Akademickiej. 27076:Nowo otworzony
**Magazyn kapeluszy
damskich** 27075Fredry 9 (u wylotu pl. Akademickiego)
poleca oryginalne modele warszawskie
i wiedeńskie po cenach konkurencyjnych.
Welonny ślubne. Czapki do podróży.

WOLNE POSADY

Stolarza!
do robót maszynowych
poszukuje 25256**HAGA**FABRYKA ZABAWEK
Lwów, ulica Zyblkiewicza 4.
Informacje od 4—7-mej popołudni

KUPNO I SPRZEDAŻ.

ZARAZ SPRZEDAMY:

- 6 lokomobil par. 15, 35, 60, 100, 450 HP.
- 4 maszyny parowe z kotłami par.
- 12 różnych masz. obrabiarek metali,
- 18 " " " " drzewa,
- 3 gatry (tracze) tartaczne 550, 700, 900 mm
- 3 kompletne urządzenia tartaków,
- 6 różnych maszyn młynarskich,
- 2 kompletne urządzenia młynów,
- 1 kompletne urządzenie gorzelnii,
- 2 kompletne urządzenia cegielni,
- 8 różnych maszyn ceglarskich,
- 2 urządzenia kompletne drukarni,
- 6 lokomobil ciężarowych i osob.
- 1 kompletne urządzenie browaru,
- 6 motorów Diesel 20, 45, 80, 150, 420 i 600 HP.
- 2 wagony materiału kolejowego,
- 4 lokomotyw parowych i motorowych,
- 12 dynamomaszyn i motorów elektryczn.
- 8 motorów benzynowych i ropowych,
- 4 kompl. garnitury pługów parowych,
- 3 pługi motorowe 3, 5 i 6-cio skibowe,
- 200 pługów 1 i 2-skib. zwykłych,
- 600 różnych maszyn rolniczych,
- 4 prasy do słomy i siana.
- 12 pasów popędowych skórzanych
- 3000 m. kub. kłóców dębowych,
- 150 m. kub. desek modrzew. czerwonych,
- 300 kg. cyny angielskiej,
- 4000 kg. rur olowianych,
- 3 wagony tł. szczy maszynow. i smarów i t. d. — i t. d.

PION przedsięb. techniczno-handlowe we Lwowie, Zamarystynów, Lwowska 48. 26282

STOLY kuchenne, krzesła, ławki, umywalka, kwiaty wazonkowe oraz duża dracena do sprzedania. — Bema 27, I piętro. 27042.

ANATOMIE Kopscha, Tolda, Bochenka, Millera, histologię Szymonowicza oraz inne podręczniki dla medyków sprzedam. Bema 27, I p. 27043.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera, łożeczko dziecięce i buki damskie nr. 37. Głęboka 4, I p. na prawo od 3 do 5. 27056.

PALTO (Kaiserrock) na watałnicę, czarne, używane ale jeszcze dobre z materiału przedwojennego na mężczyznę średniej tuszy i wzrostu okazynie do sprzedania za 1600 mk. w sklepie krawca p. Marka przy ul. Sykstuskiej 1. 29. 27058

KAMIENICA 2-piętrowa, nowa łazienki, dwa fronty, wjazd ogród, przy ul. Wołyńskiej 33 za 500 000 sprzed. Czyk. Kopernika 1. II piętro nad apteką Mikołascha od 5 do 6. 26710

PŁUG motorowy „Praga” pięcio-skibowy poleca Biuro techniczne „Beteha”, Bourlarda 5, II piętro. 26669

RYFLARKE ryflująca jednocześnie 2 wałce młyńskie, motor ropny 35-konny, wałce i inne maszyny młyńskie sprzed. „Budowa” Lwów, Romanowicza 11. 26647

ZAMIENIĘ futro damskie łoszk. podbite szopami za pianino lub sprzedam. Sadownicka 20, II p. od 4 do 6 popoł. 27040.

SPRZEDAM kamienicę III. piętrową z najwyższym komfortem w okolicy parku, oraz kamienicę 2 piętrową w Śródmieściu. Wiadomość w firmie Mierz pasaż Hausmana. 26754

„NIL”
z wata i
„Solo”
futka i bibulki cygaretowe
po bardzo niskich cenach sprzedaje
Hurtownia N. Münzer
ulica Zielona 20. 26725

Odsprzedażom rabat.

FUTRO podróżne barany okazynie do sprzedania. Dozorca, Batorego 4. 27035

KUPIĘ meble w dobrym i gorszym stanie. Zielński ul. Kollatya 5. 26097

MANDOLINY, mandole, gitary kupię. Wyuczam w 8 tygodniach płynnie z nut na tych instrumentach. Zgłoszenia codziennie od 4 do 6. pl. Berardyński 13. II. p. drzwi 8. 26819

Zawiadamiamy P. T. Kooperatywy, Konsumy, Kółka rolnicze i Kupców, że na specjalne żądanie stałych naszych odbiorców z dniem dzisiejszym otworzyliśmy **Chrześcijańską Hurtownię Wschodnio-Malopolską we Lwowie, przy ul. Kopernika 23** (róg Wronowskiej) — polecamy towary pierwszej jakości po cenie najniższej:

KAWĘ surową i paloną, **HERBATĘ**, **CZEKOLADĘ**, **RYŻ** indyjski i włoski, **MAKARAN**, **KAKAO**, **MARMOLADĘ**, **PIEPRZ**, **PASTĘ** do oliwki, **CZERNIDKO** do obawia, **MYDŁO** 72 proc. do prania, **MYDŁA** toaletowe, **SODĘ** krystaliczną, **PROSZEK** do prania, **FARSKĘ** do bielizny i do farbowania ubrań, **Szczotki** do szurowania ryżowe t. p. — Codziennie świeże **Drożdże** spirytusowe w skrzynkach 7 kg. i 16 kg.

Z poważaniem
Sławomir Buczkowski i Ska
Centrala: Lwów, Chodorowskiego 11 (Dom własny). Skład i biura: Kopernika 23. Filia: Kraków, ul. Kremerowska 12. — Oferty na poszczególne artykuły na żądanie odwrot. posyłamy. 26728

KUPIĘ dom murowany z ogrodkiem w II. dzielnicy w cenie 200 do 300 000 marek częściowo do łarami mogę wypłacić. Zgłoszenia do Adm. Wleku pod „Władek 35”. 26821

Centów, Papy dachowej,
wapna, dachówki cementowo-żelaznej i innych materiałów budowlanych.
dostarczają natychmiast
Horszowski i Ska
Lwów, ulica Bourlarda 1. 3
(boczna ul. Batorego) 27062

UNDERWOODA maszynę do pisania, instrumenta miernicze, umywalkę marmurowo-mosiężną, kasę dużą sprzedam. Dolkowski Zimorowicza 6. 26839

2 FUTRA miastowe kangurowe i barany rosyjskie sprzedam razem za 24 000 marek. Zimorowicza 6 piętro lewo. 26838

Kawa, Herbata, Kakao
codziennie **ANGIELSKA** Bensdorf, Suchard, świeżo palona, i **CEYLONSKA** i Van Hutten po cenie przyst. poleca Główny skład kawy i herbaty **Józefa Musiła, Lwów, Batorego 32**
27039

PIZMAKOWE męskie futro dla średniego mężczyzny sprzedam. Wyspiańskiego 24, I. p. godz. 12 do 5 drzwi 4. 26822

LAMPY naftowe stojące porcelanę szkła stare i nowsze dywany, firanki monety i wszelkie inne przedmioty kupuję płacąc najlepiej. Jaroszewski handel starożytności. Lwów Romanowicza 9. 26586

Swiatło. Fabryka kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie ma do sprzedania dobrze zakonserwowaną **dynamo-maszynę** firmy B. Eger, 110 volt, 140 amper, 740 obrotów, wraz z zapornicą, dwoma tablicami marmurowymi kompletnie zmontowanymi i 46 słoików akumulatorowych. Oglądać można przy ulicy Janowskiej 1. 134. 26899

SPRZEDAM eleganckie futro męskie Małeckiego 4 parter prawy. 26556

STOLARSKIE, tartaczne maszyny, lokomobile, płyty, pasy, narzędzia sprzedaje „Budowa”, Romanowicza 11, Lwów. 26648

MASZYNA do szycia dla krawca lub szewca do sprzedania. Ul. Grodecka 29. Scholz. 26670

ELEKTRYKA. Fabryka kamienia sztucznego i dachówek ma do sprzedania dobrze zakonserwowaną **dynamo-maszynę** firmy B. Eger, 110 volt, 140 amper, 740 obrotów, wraz z zapornicą, dwoma tablicami marmurowymi kompletnie zmontowanymi i 46 słoików akumulatorowych. Oglądać można przy ulicy Janowskiej 1. 134. 26898

WSPANIAŁE suknie jedwabne, modele wiedeńskie wełniane, halki, fartuszek, bluzki, bielizna oraz wielki wybór w sukienkach dziecięcych. Marya Kary, Skarbkowska 4, naprzeciw Filharmonii. — Baożność na firmę. 27079

OKAZJA! Buciki dziecięce od 470—495 mk., pantofelki skórzane złote i czarne po 300 mk., oraz płóciene białe i czarne od 180—250 mk. Marya Kary, Skarbkowska 4 naprzeciw Filharmonii. 27080

Prąd własny — Fabryka kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie ma do sprzedania dobrze zakonserwowaną **dynamo maszynę** firmy B. Eger, 110 volt, 140 amper, 740 obrotów, wraz z zapornicą, dwoma tablicami marmurowymi kompletnie zmontowanymi i 46 słoików akumulatorowych. Oglądać można przy ulicy Janowskiej 1. 134. 26897

KURTKE zimową studencką (lat 16—18) sprzedam Kochanowskiego 22, I piętro, drzwi 4 niedziela popołudniu. 27067.

FRYZE holenderską dobrze dojrą z jałowką sprzedam. Zgłoszenia pod „F. M.” do Administracji. 27068

GOBELIN francuski, płaszczyz dla 14-letniej paniątki sprzedam. Oglądać między 2 a 4 Św. Antoniego 11. I piętro. drzwi na lewo. dzwonek. 27072.

MYDŁA najlepsze do prania, galanterię męską i damską, dodatki do krawieczyzny poleca Baza Lwowski, Pańska 11. 27077.

SWITKA i futro kangurowe sprzedam. Głowińskiego 8. I piętro na prawo. 27066

MALŻEŃSTWA

URZĘDNIK wykształcony posiadający duży majątek i studia ożeni się z panną młoda, przystojną, wyższych sfer majątkowych. Anonisy bez odpowiedzi. „Głosko” Administracja „Wiek Nowego” 26695

ZCUBIONO I ZNALEZIONO

CAP biały bez rogów rasowy znajduje się obok rogatki Kleparowskiej koło mostu kolejowego dom na szpicu ulicy. 27009

ZCUBIONO idąc na ulicę Plekarską złotą broszkę w kształcie główki kobiecoj z brylantkami i perłą. Rzetelny znalazca zechce zwrócić za sowitem wynagrodzeniem u portyera Warszawskiego Banku dyskontowego, Kościuszki 7. 26873.

ZNALEZIONO psa charta jasnej masy z obrozą. Właściciel zgłosi się po odbiór w pociągu pancernym „Obolnisk” na stacji Kleparów. Za zwrotu tem kosztów utrzymania i anonisu. 26890

ZCUBIONO przy wyjściu z głównego dworca kolejowego ciemnobrązową rękawiczkę męską za wynagrodzeniem oddać proszę Hoffmann, Szkarpową 5. 27015.

ZCUBIONO idąc ulicą Sapiehy i Potockiego kołczyki złoty duży z niebieskim kamieniem i z frendzelkami. Łaskawy znalazca odda za wynagrodzeniem 100 mk. do Cukierni Engla, Sapiehy 27. 27057

NAUKA

SLUCHACZKA filozofii poszukuje lekcyj z zakresu szkół średnich i gimn. tudzież muzyki (metoda prof. Leliewicza) Mochmackiego 11. I. piętro drzwi 3. 26623

DEUGOLETANIA fryzjerka z praktyką wiedeńską przyjmuje uczennice, uczniów na kurs wyuczenia czesania, ondulowania, manicure. Gliniańska 3. Tepperberg, umowa między 8 a 9 wieczór. 26270

LEKCYE francuskiego oraz gry fortepianu, udziela rutynowana nauczycielka, po cenach umiarkowanych. Złotnickowskiego 6, I. piętro drzwi 4, od 2 do 5. 26793

ZASZCZYTNIE znana pracownia sukien damskich Sokółowskiej udziela nauki szycia i kroju. Lyczaków 15. Zamiejscowym mieszkanie. 27007.

„UMYSŁ” Anonsujący się pod „Umysł” nauczyciel rządy raz jeszcze zgłosić się Lenartowicza 20. I piętro. 27018

KAŻDA PANI POWINNA KORZYSTAĆ. Zakład krawiectwa damskiego „Jolanda” Staszka 8, II piętro otwiera z dniem 20 listopada trzymiesięczny kurs nauki kroju najlepszych systemów. — Wpłaty codziennie. 27031

GRY na fortepianie wyuczę w możliwie najkrótszym czasie. Cena przystępna. Wiadomość w Administracji. 27041

AMERYKANKA wyuczy angielskiego w trzech miesiącach. Kopernika 30. III piętro od 6 do 7. 26882

LATWA METODA uczy języka francuskiego i niemieckiego tudzież udziela konwersacji dyplomowana nauczycielka. Długosza 37. II piętro. 27063

POSZUKUJE zdolnego instruktora do łączny. W. Dorazil Świętokrzyska 4, I piętro. 27064.

INSTITUTRICE FRANCAISE cherche encore 2 en 3 eleves pour un cours Chmielowskiego 9. I etage. 26889

WOLNE PIANINO do ćwiczenia. Ul. Szpitalna 17, II p. 26895.

POSAD POSZUKUJĄ

PRAKTYKANT gorzelniczy poszukuje posady natychmiast. Józef Gabel, Sokółówka pow. Bóbrka. 26394

SILA BIUROWA praktyka szkoła handlowa z piśmiennym maszynowym szuka zaraz posady Wiek „Zdolność”. 26766

WYSLUŻONY podoficer austriacki poszukuje jakiegokolwiek bądź posady, zgłoszenia pod „Zdolny”. 26762

ASYSTENT BRANŻY DROGUERSKO-CHEMICZNEJ i MATERIAŁNEJ, wstąpiwszy własnie z wojska władając językiem polskim, niemieckim, rumuńskim i ruskim z dobrą referencją szuka posady we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Droguerya” do Administracji „Wiek Nowego”. 26659

BLACHARZ poszukuje odpowiedniego zajęcia. Jest także obznajomiony z prowadzeniem sklepu żelaznego. Zgłoszenia do Administracji „Blacharz” 26684

M. M. PIELEGNIARKA obejmie pielęgnację do wszelkich chorób ul. Murarska 48. III p. 26808

POSZUKUJE ZAJĘCIA popołudniowego jako towarzyszka do starszej pani lub w charakterze lektorki małych dzieci. Wiadomość w Administracji W. U. 100”. (x)

MIESZKANIA I SKLEPY.

MIESZKANIE pokój, kuchnia elektryka z meblami (sypialnia) zamienię za prowianty. Zgłoszenia W. T. S. do Administracji Wiek. 26625

POKÓJ UMEBLOWANY zaraz do wynajęcia przy spokojnej rodzinie. Wiadomość od godz. 1—3 od 6—8. Rzezbarska 1 A, I piętro na lewo. (x)

POKÓJ wynajmę. Niemcewicza 24, drzwi 10. od 2 do 5. 26883

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju umebłowanego z komfortem wraz z całym utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuję z grzecznością Magazyn mód Emilia, Lwów. Sienkiewicza 2. 27021

ELEGANCKO umebłowany pokój z całym utrzymaniem dla dwojga osób zaraz do wynajęcia. — Tamże wydaje się obłady. Ul. Asnyka 11 A. II piętro. 27028.

WJHLA w mieście z ogrodem warzywnym, sadem owocowym do wynajęcia natychmiast. Wiadomość Mandel. św. Michała 6. 27061.

CZTERY pokoje przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryka, z wykwintnym urządzeniem, czterema toami węgla w piwnicy odstąpię od 1 grudnia. Warunek: kupno urządzenia. Zgłoszenia piśmiennie do 15 listopada do Administracji „Wiek” pod „Milion”. 25015

POSZUKUJE pokoju i kuchni dla dwojga osób. — Warunki odstąpienia względnie wynajmu ustnie. Zgłoszenia do Administracji pod „H. J.” 26674

DO WYNAJĘCIA salon i sypialnia umebłowane dwa pokoje, centralne ogrzewanie, elektryka pianino dla jednej osoby. Agencja handlowa Sapiehy 28. 26785

WOLNE POSADY.

POMOCNIKÓW HANDLOWYCH
uzdolnionych fachowo z pracami w piwnicach, do handlu kołnierzami, delikatesów i win, przyjmie natychmiast firma „ZAKOPANE”, Lwów, ul. Akademicka 24. 26850

POSZUKUJE Niemki do dwóch dzławozetek na wyjazd władającą francuskim językiem mają pierwszeństwo. Leon Sztirn Zielona 56, I piętro. Zgłoszenia: w poniedziałek, wtorek, środek między 2 a 4. 26877.

ŚLUSARNIA Zielona 38, przyjmie zaraz dwóch ludzi na żelazną robotę. 26866

PRZYJME 2 magazynierów nieposzlakowanej przeszłości. Zgłoszenia listowne do Administracji Wiek Nowego pod „Magazynier”. 26753.

POSZUKUJE masażystki twarzy do prowadzenia Zakładu kosmetycznego. Zgłoszenia do Administracji pod „Inteligo” 27027.

DZIEWCZĘTA do kłębienia pudełek i na posyłki potrzebne zaraz Fabryka butek i bibulek „Primas” ul. Na Białkach 11. 27038

HARMONISTA rutynowany potrzebny od 16 br. Zgłoszenia w kawiarni Sans Souci ul. Szańnochy. 27044

DOCHODZĄCEJ potrzebują natychmiast. Kościuszki 1. 3. I piętro na dewo. 27047.

DWIE zdolne i samodzielne maszynistki, władające polskim i niemieckim językiem zostaną natychmiast przyjęte do biura. Oferty pod „Dobre warunki 1718” do Biura Brijolę Kościuszki 2. 27060.

ŚLUŻĄCA umiejająca dobrze gotować potrzebna zaraz. Zgłoszenia z książeczką. Lwowski Bazar, ul. Pańska 11. 27078

KUCHARZA lub kucharki poszukuje cukiernia Webera w Brodach. 26870

PRAKTYKANIA biurowego przyjmę. Zgłoszenia od 4 do 5 popoł. firma Henryk Sonnenschein, ul. Sienkiewicza 8. 27012.

PANNE, biurowa do sklepu technicznego przyjmę. Oferty pod „Piłność” do Administracji. 27013.

POSZUKUJE SIĘ dziewczyny do sprzątania i dzianek. Zgłoszenia u Hujbła, Zyblickiewicza 31. 27014

POSZUKUJE SIĘ leśniczego z wyższym egzaminem państwowym dla większego majątku lasowego. Zgłoszenia z opisami świadectw oraz podaniem warunków proszę nadesłać pod Zarząd dóbr Majdan Średni via Tarnawica leśna powiat Nadwórniański. 27025

MŁODA kucharka i lepsza pokojowa od 15. poszukiwana. Zgłoseć się od 2 do 5 Czarnieckiego 2. drzwi 2. 26797

PRZYJME krajaczka na dobrych warunkach. Rothäusler Plekarska 1 a. 26325

PANNY dobrze umiejające krawieczyzną damską potrzebne zaraz za bardzo dobrem wynagrodzeniem do pracowni „Stanisława” Akademicka 22. 26346

ROZMAITE.



Obwieszczenie.

Celem uzupełnienia zapasów mundurowych i ekwipunkowych, ogłasza Intendatura O. Geny Lwów — konkurs na dostawę następujących materiałów:

1. Sukno na płaszcze . 127.000 m.
2. Sukno na mundury 189 600 „
3. Sukno na czapki . . . 6.000 „
4. Sukno na owijacze . 23.700 „
5. Skóry juchtowej 16.500 kg. lub 28.000 par trzewików żołniersk.
6. Płótno na bieliznę i onuce 640.000 m. lub 128.000 par gotowej bielizny i onuce.
7. Brezentu na chlebaiki i pasy główne 60.000 m.
8. Koców 34.000 szt.
9. Mater. na podszewkę 122.900 m.
10. Płótna na kieszenie 32.800 „
11. Nici czarnych i khaki do mundurów 29.888.000 m.
12. Nici białych do biel. 20.000.000 „

Intend. reflektuje na dostawy całych, a najmniej na 1/6 z powyższej wyszczególn. ilość artykułów. Dostawy całych ilości muszą być uskutecznione w przeciągu 6 mies. a 1/6 cz. do miesiąca od dnia zatwierdzenia oferty.

Każda dostawa może nastąpić tylko loco Magazynu W. O. Z. U. we Lwowie na Dworcu Czerniowieckim.

Zapłata za dostarczone towary nastąpi po ich odbiorze przez Kom. Gosp. W.O.Z.U. na podstawie potwierdzenia odbioru towaru przez odpowiedni Magazyn i za ściągnięciem należytości stempł. wedle skali II. i III.

Oferty z napisem „Na uzupełnienie zapasów mundurowych“ w opieczętow. kopertach razem z opieczętowanymi próbkami i wzorami należy składać w Dyrekcji Kancelar. i Intend. O. G. Lwów, Ochonek 4.

Jako wadium dla zabezpieczenia ew. dostawy musi każdy oferent złożyć 5% od oferowanego towaru w gotówce lub Państw. Pożyczce w kasie Kom. Gosp. W.O.Z.U. we Lwowie, Janowska 6. Dowód złożenia należy dołączyć do oferty. — W razie nieprzyjęcia oferty, wadium zostanie zwrócone do dnia 5 od chwili otarcia ofert. — W razie zatwierdzenia oferty po uskutecznieniu dostawy.

Termin wnoszenia ofert upływa z dn. 20. listopada 1920 o g. 13-tej. Późniejsze oferty nie będą przyjmowane.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. listopada 1920 przez Komisję Zakupów Intend. O. Gen. 25389

Za zgodność: Za szefa Intend. O. Gen. Dąbrowski w. r. pułkownik.



Kto chce

znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

niech ogłosi

się natychmiast we

Wieku Nowym

na najpoczytniejszym i szerszym — którego dział reklam,

sowiec

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.



Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryjach, perfumeryjach itp. Gener. repoz. na Polskę: Leser-Hewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2, 26901

NARESZCIE!

WSZYSCY PRZEKONALI SIĘ ŻE NAJLEPSZE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE PASTY DO OBUWIA
PRZEWYŻSZA DOBROCIA

NAGRODZONA MEDALEM
NA WYSTAWIE
„KRÓLESTWO MODY”

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku, wyrabiana z tłuszczów natur.

ZORZA jest to jedyna pasta przeluszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pęknięcia.

ZORZE wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dni przecierając tylko flanelką.

ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

ZORZA nawet starej, popękanej skórze, po kilkakrotnym użyciu, nadaje wygląd nowej.

ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu. 23856

Warszawa, Ogrodowa 46.
telefon 137-94. i 258-90.

Przekonaicie się

za najlepsza mydła toalet są firmy

„HANAGAWA”

Żądaj wszędzie. Przedstaw. na Malopolskiej:

W. SEIFERT

Lwów, ulica Z. blikiwicza 9.

OSTRZEŻENIE!

Przestrzegam przed nabywaniem farbki, która pomimo ładnego wyglądu nie odpowiada celowi, gdyż wcale nie barwi wapna. Jedynie zaś dobra i wydatna dostarcza z marką ochronną

„K U R A.”

Fabryka farb i ultramaryny

Ch. Perlmutter

Lwów, ulica Słoneczna 1. 26. 15668

CIEKAWY POWIEŚCI wypożycza Czytelnia „Vita”, Pałac Hausmana 8, I piętro. Abonament 20 marek miesięcznie. — Kupujemy książki treści beletrystycznej i naukowej pojedynczo, oraz całe księgozbiory. 26400

FABRYKI MASZYN I WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Kraków, ul. Grzegórzecka 1. 51.

**Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 8,000.000- na K 16,000.000- , czyli Mk. p. 11,200.000-
przez emisję nowych 40.000 sztuk akcji po K 200- , t. j. Mk. p. 140- imiennej wartości.**

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Fabryk maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku, Tow. Akc. uchwaliło dnia 28. czerwca 1920 r. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy K 8,000.000- na K 16,000.000- , przekazując Radzie Zawiadawczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadawcza przeprowadzić podwyższenie kapitału akcyjnego Towarzystwa w rozmiarach jak wyżej przez emisję nowych sztuk 40.000 pełnowpłaconych akcji po K 200- , względnie Mk. p. 140- imiennej wartości.

Na powyższe akcje rozpisuje się — z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu:

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1) **Dotychczasowym Akcjonariuszom** przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, iż za 3 stare akcje wybrać mogą 2 nowe.

2) **Przy korzystaniu z prawa poboru** należy przedłożyć stare akcje, lub kwity tymczasowe, względnie potwierdzenia kasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone** być może najpóźniej do dnia 30. listopada 1920 pod rygorem utraty tego prawa.

4) **Kurs emisyjny** nowych akcji wynosi Mk. p. 600- dla dotychczasowych Akcjonariuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mkp. 900- dla nowych Akcjonariuszy.

5) **Przy zgłoszeniu uiszczyć należy** gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od ceny kupna od 1. października 1920 r. do dnia zapłaty.

6) **Repartycję nowych akcji** przeprowadzi Rada Zawiadawcza najpóźniej 31. stycznia 1921 wedle swego swobodnego uznania.

7) **Nowe akcje wydane będą** Akcjonariuszom po zawiadomieniu o przydziale sztuk i po skonfektejonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) **Na wypadek nie przydzielenia akcji** zwróci się wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3%.

9) **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa**, począwszy od dnia 1-go października 1920 r.

10) **Zgłoszenia na nową emisję akcji** przyjmują do dnia 10. grudnia 1920 r.

W KRAKOWIE: Kasa fabryczna, ul. Grzegórzecka 1. 51, 25381
Filia Polskiego Banku Krajowego,
Bank Małopolski, Rynek główny 25,
Filia Polskiego Banku Przemysłowego,
Filia Tow. Akc. i Kantor wymiany „Mercur”.

WE LWOWIE: Polski Bank Krajowy,
Polski Bank Przemysłowy,
Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego,

W WARSZAWIE: Bank Dyskontowy,
W WIEDNIU: Austriacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu,
Tow. Bankowe i Kantor wymiany „Mercur”.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BATERYE do laterek elektrycznych,
ZAPALNICZKI od Mk 12 i wyżej,
LATARKI karbidowe ręczne oraz
KRZEMIENIE — poleca

Jakób Roszman, Akademicka 26.
Kupuje używane **ROWERY.** 25743

FUTRO męskie, spód skankowy, kołnierz krymski
okazyjnie do sprzedania. Władność: Nowy Świat
3. II p. od godz. 8 do 11. 27026

SPRZEDAM Polakowi bardzo intratny majątek w
środkowej Galicji 2 km od stacyi, 115 morgów
rolni, 210 łak, 200 pastwisk i klasy, 35 lasu, 80
włkny, młyn, szutrowisko, tor przemysłowy.
Budynek dobre, dwa domy. Silozne polewanie. —
Pośrednictwo wykluczone. Adres: B. Lwów.
Romanowicza 18. I piętro. 27022

KUPUJE i w komis przyjmuję garderobe, bieliznę,
dywany, obrazy, meble. Ul. Chorążczyzna 12.
Salon mód. 27023.

KRYMSKI modny żakiet oraz selski nowo męskie fu-
tro sprzedam. Murarska 9 pierwsze piętro na pra-
wo od 6 do 7. 26606

**Za brylanty, złote zegarki
oraz biżuterię płaci najwyższe ceny
tylko S. Altholz** zegarmistrz, Lwów
pasaż Hausmana 5.
Wchód przez ul. Sykstuska, pierwszy sklep na lewo. 25612

MASZYNE do szycia Singer: sprzedam, Staszica
7, II piętro, drzwi 9. 27010

Faktycznie najwyższe ceny za
ZŁOTO, BRYLANTY
DYAMENTY, STARE KAMEE, oraz
WSZELKIE BIŻUTERYE PŁACI
TYLKO 26719
D. LWOWSKI, Jagiellońska 2.
(gmach Banku Praskiego)

ŁÓŻKA ŻELAZNE światowej marki „Quitnera”.
Nadszedł świeży transport do firmy Stel i Sp.,
Dom meblowy, Lwów, Kazimierzowska 28.
26196

MEBLE w każdymkolwiek bądź stanie kupuje i
płaci wysokie ceny Ueberall Szopena 7. Zgłosze-
nia korespondentką. 26800

FORTEPIAN prawie nowy jest do sprzedania. Wła-
dność w Administracyi. 26770

KROWE dużą rasową sprzedam 5 lat dojna 6 mle-
sienicy celna za rogatką Gródecką, 8 Soltenreich.
26760

PIECYK żelazny szamotowy i kuchnia żelazna z
braturą do sprzedania ul. Kondeckiego 8 od 4
godz. popoł. 26782

PALTO przedwojenne sprzedam Zofii 10. Karma-
zynówna. 26780

Codziennie świeże!

DROŻDŻE spirytusowe

wysła pocztą i kol. w skrzynkach po 7 i 16 kg. firma
Stanisław Buczkowski i Ska
Lwów, ul. Kopernika 23. 26729

SPRZEDAM sypialnię, garnitur salonowy, kredens
biurka, rozmaite meble. Lelewela 6, Sądowski.
26392

LOKOMOBILE, 8 HP. firmy Clayton & Schuttler-
worth oraz młocarnię bez pasów tej samej firmy
zaraz sprzeda Mołoch. Lwów, Jasna 14 parter.
26450

FUTRO podróżne barany rosyjskie sprzedam. Ko-
chanowskiego 71, II piętro, drzwi 12 od 3-4 i
7-9. 26698

KUPUJE garderobę i wszelkie przedmioty po naj-
wyższych cenach. Skład komisowy, Kopernika
22. 26689

SPRZEDAM: palto, koszule męskie, sypialnię, sa-
lonik, portyery, narzuty na otomanę, dywany,
kłm oraz rozmaite rzeczy. Małackiego 4, parter
prawy. 26393

KUPUJE wszelkie stare przedmioty srebrne jakoteż
i mosiężne Zakład fabryczny wyrobów srebrnych
i mosiężnych M. Pischnot, Kopernika 18, w po-
dwórzcu. 26186

UŻYWANA garderobę pośled. naczynie oraz wszel-
kiego rodzaju przedmioty kupuje i w komis
przyjmuje sklep Minerwa Chorążczyzna 1. 15
26568